

## A R T Y K U Ł Y I R O Z P R A W Y

RYSZARD RADZIK

*Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej*GŁÓWNE CZYNNIKI FORMOWANIA SIĘ  
NOWOCZESNEJ WSPÓLNOTY BIAŁORUSKIEJ  
(XIX–XXI W.)

Celem prowadzonych tu w ramach socjologii historycznej rozważań jest rekonstrukcja procesów społecznych formujących społeczeństwo białoruskie w jego wymiarach wspólnotowych i tożsamościowych między ostatnimi dziesięcioleciaми zaborów a współczesnością. Zwłaszcza po protestach Białorusinów w lecie 2020 roku nasiliły się wypowiedzi, według których kultura białoruska zawiera zbiór wartości i postaw dysfunkcyjnych społecznie — z punktu widzenia dzisiejszej Europy — w realiach gospodarczych i politycznych współczesnego świata. Tezę tę niektórzy uznają za dyskusyjną, biorąc pod uwagę wielość kryteriów określających poziom dobrostanu społecznego w różnych kręgach kulturowych, a więc ich względność, subiektywny wymiar. Także racjonalność jest rozumiana w jej różnych kontekstach kulturowych. Prezentowany tekst jest próbą wyróżnienia głównych trendów rozwojowych białoruskiego społeczeństwa w ciągu stu kilkudziesięciu lat. Pod koniec XVIII stulecia znalazło się ono w obszarze styku dwóch kręgów kulturowych: rosyjskiego (prawosławnego, wschodniosłowiańskiego) i zachodniego (łacińskiego). Interesującą kwestią jest wskazanie na przynajmniej wybrane elementy mechanizmu ewolucji społeczeństwa Białorusi, z czasem zawieszono między symbolicznie pojmowanym Wschodem a Zachodem. Przed pierwszą wojną światową Białorusini dysponowali bardziej rozwiniętym niż Słowacy —

mimo że w porównaniu z Litwinami i galicyjskimi Ukraińcami słabym — ruchem narodowym, zinstytucjonalizowanym (głównie pisma i wydawnictwa). Obecnie Słowacy mają w pełni niepodległe, demokratyczne, sprawnie działające gospodarczo państwo (w tym poczucie wspólnoty). Sytuacja Białorusi i Białorusinów jest inna. Dlaczego tak się stało?

#### PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA TEORETYCZNO-METODOLOGICZNE

Celem prezentowanych tu rozważań nie jest analiza ontycznego wymiaru zawartych w tekście pojęć z zakresu socjologii narodu, tym bardziej że autor tekstu uczynił to przy innej okazji (Radzik 1999, s. 29–63). Odniosę się jednak w wielkim skrócie do podstawowych założeń teoretyczno-metodologicznych przyjętych przy pisaniu niniejszego tekstu. Czynię to świadom tego, że badam proces formowania się białoruskiego społeczeństwa (także w jego wymiarze obywatelskim), narodu lub etniczności w artykule znacząco wykraczającym treściami poza jeden wiek (skupiając się na szeroko pojętej faktografii), trudno zatem za każdym razem głęboko analizować zmieniające się (płynne) treści opisywanych wspólnot. Stąd też częste odwoływanie się do tak niejednoznacznych kategorii jak „społeczeństwo” (zob. Marody, Giza-Poleszczuk 2004, s. 38–59) i „wspólnota”<sup>1</sup>. Nawiązując wybiórczo do znanej pracy Rogersa Brubakera (1998, s. 15–27), naród traktuję tu jako do pewnego stopnia także „praktyczną kategorię” (co nie znaczy, że bliski jest mi konstruktywizm), zarysowując jedynie podstawy odniesień teoretycznych. Benedict Anderson (1997), pisząc o procesach formowania się narodów w dwóch ostatnich stuleciach, nazwał naród „wspólnotą wyobrażoną”. Taka wizja narodu pewnym stopniu może być porównywana z traktowaniem narodu przez Stanisława Ossowskiego jako wspólnoty spajanej więziami ideologicznymi, a więc opartymi na „wyobrażeniu” (Radzik 1999, s. 48). „To, że naród jest «jednością przedstawioną» — pisze Ernst-Wolfgang Böckenforde — opierając się na upowszechnionych wyobrażeniach, nie przeczy jego realności i realnej sile działania. Określenie go jako *imagined community* (co proponuje Benedict Anderson) nie neguje ani jego rzeczywistości, ani siły działania; również wspólne subiektywne wyobrażenia konstytuują rzeczywistość społeczną, która jest jako taka rzeczywistością konkretnie stwierdzalną i daje początek różnorodnym działaniom” (Böckenforde 1995, s. 127,

---

<sup>1</sup> Konstruktywistyczne podważanie tradycyjnie rozumianego ontycznego wymiaru wspólnoty przeformułowuje status ontyczny znacznej części socjologii, zwłaszcza na jej poziomie makro.

przyp. 22). Antonina Kłoskowska (1997, s. 71–72) pisze o propozycji Andersona traktowania narodu jako „wspólnoty wyobrażonej”: „Nie oznacza to bynajmniej fałszywej, wymyślonej wspólnoty, ale wspólność wymagającą pośrednictwa znaczeń i symboli wykraczających poza bezpośrednie kontakty ludzkie, poza więź «solidarności mechanicznej», jak to określał Emil Durkheim”.

Regularne odniesienia teoretyczno-pojęciowe wymagałyby napisania jeszcze bardziej obszernego tekstu (co z oczywistych względów jest niemożliwe) lub zupełnie innego. Niemniej jednak stwierdzam, że narodu nie traktuję substancjalnie, konstruktywistycznie, prymordialistycznie ani perenialistycznie (zob. Bokszański 2004; Eriksen 2013; Zenderowski 2011; Calhoun 2007; Jaskułowski 2009; Lawrence 2007). Bliskie mi są pewne elementy koncepcji etnosymbolistycznej<sup>2</sup>, a także modernistycznej, aczkolwiek teza Ernesta Gellnera (1991, s. 72), iż „[n]acjonalizm stwarza narody”, zresztą powszechnie uznana, wymaga stwierdzenia, nie tylko w kontekście białoruskim, iż idea narodu (ideologia narodowa) głoszona przez jej twórców/twórcę musi być następstwem określonych uwarunkowań społecznych, by zostać powszechnie przyjęta. Samo jej skonstruowanie („zapropionowanie”) nie wystarcza; musi „wyrastać” z realiów określonej kultury, jej poziomu rozwoju, społecznych potrzeb. Można też zatem stwierdzić, że ideologia narodowa — mówiąc inaczej, Gellnerowski nacjonalizm — jest tworem określonych uwarunkowań społecznych i jest przyjmowana wówczas, gdy zostaje wystarczająco nimi uzasadniona, ma w nich oparcie. Interesujące rozważania poświęcone definiowaniu narodu zawarł w swej książce Michał Łuczewski (2012, s. 63–91, 554–571), konstruując integralną definicję narodu.

Narody mają granice historyczne, powstają w wyniku procesu historycznego i ich źródła, zwłaszcza na poziomie elit i idei (ideologii), najczęściej mają korzenie zagłębione w przeszłości (np. polski naród szlachecki). Naród powstaje dopiero wtedy, kiedy pojawia się świadomość bycia wspólnotą. Z punktu widzenia natężenia charakteryzujących go cech, a także powszechności narodowych odniesień w danej zbiorowości, ma charakter stopniowalny. Zbiorowa tożsamość narodowa (dawniej pisano o świadomości narodowej<sup>3</sup>) realnie nie istnieje ze względu na niepełne pokrywa-

<sup>2</sup> Zob. analizę koncepcji Anthony’ego Smitha w: Poniedziałek 2021.

<sup>3</sup> Niegdyś odróżniłem „świadomość narodową od tożsamości narodowej poprzez uznanie, iż pierwsza z nich jest odpowiedzią na pytanie «co ja myślę o narodzie jako o mojej grupie?», w przeciwieństwie do tożsamości, którą charakteryzować będzie pytanie «co ja sądzę o sobie jako członku narodu?»” (Radzik 1999, s. 32). Było to do pewnego stopnia odróżnienie

nie się treści tożsamości poszczególnych jednostek, cech obiektywnych i subiektywnych (zob. Szacki 2004). Mówimy „naród” (w kategoriach: wspólnoty i tożsamości zbiorowej) nie dlatego, iż mamy do czynienia ze społeczną realnością, a dlatego, gdyż trudno charakteryzować naród odwołując się oddzielnie do na przykład 38 milionów jego potencjalnych lub rzeczywistych członków/jednostek. Posługiwanie się tym pojęciem — bez jego wyjaśnienia — niesie groźbę hipostazowania narodu jako wspólnoty posiadającej kolektywną tożsamość narodową różną od tożsamości indywidualnych (Radzik 1999, s. 32). Dlatego w niniejszym tekście (jak i w innych) takie pojęcia jak: wspólnoty (w tym naród<sup>4</sup> i zbiorowość/grupa etniczna), zbiorowe tożsamości i więzi, traktuję typologicznie<sup>5</sup>, co w innym miejscu potrzebne mi było do opisywania procesów narodotwórczych w kategoriach zbliżonych do modelowych (Radzik 1993, s. 17–34).

Odpowiedź na pytanie ogólne: dlaczego powstały narody?, nie jest odpowiedzią na pytanie: dlaczego zaistniał konkretny naród w określonych granicach? Mówiąc inaczej: czym innym jest kwestia możliwości unarodowienia w ogóle, a czym innym możliwość zaistnienia na danym obszarze konkretnych narodów, ich liczby i granic trudnych z góry do przewidzenia. Zatem mówiąc jeszcze inaczej: inną sprawą jest możliwość zaistnienia procesu narodotwórczego, a inną jego/ich możliwe kierunki rozwoju. W oparciu o odrębności etniczne niektóre narody powstawały, a inne etnosy roztapiały się w szerszych wspólnotach.

---

świadomości od samoświadomości i miało charakter analityczny. Ze względu na charakter przedstawianego tekstu pomijam tu ten podział.

<sup>4</sup> Naród definiowałem w realiach Europy Środkowo-Wschodniej XIX stulecia i początków XX w przyjętych powyżej kategoriach niesubstancjalnych i typologicznych stwierdzając, iż „jest wspólnotą silnie spajaną więziami wypływającymi z uwewnętrznionej przez jej członków zbiorowej wizji siebie jako kulturowo-historycznej jedności; jest wspólnotą kulturocentryczną złączoną więziami pośrednimi, odpersonalizowanymi w swym zideologizowanym wymiarze, autoteliczną (suwerenną kulturowo), aktywistyczną, nastawioną na rozwój (samoprzekształcanie się) i trwającą poprzez zinstytucjonalizowanie swego społeczno-kulturowego bytu. Spajają go wartości, które zarazem strukturalizują społeczeństwo, porządkują (hierarchizują) je w układzie wspólnotowym, określają stosunek jednostki do otaczającego ją świata, zakorzeniają ją w nim. Jego członkom bliskie jest myślenie w kategorii Ossowskiego «ojczyzny ideologicznej», co w skali ogólnospołecznej możliwe jest jedynie w zbiorowościach nowoczesnych, pozbawionych trwałych barier społecznych (stanowych), o rozwiniętym poziomie oświaty, systemie komunikacji kulturowej” (Radzik 1999, s. 58). Definicję grupy etnicznej zob. tamże, s. 48, świadomości i tożsamości narodowej, osobistej oraz społecznej, także więzi (s. 31–36).

<sup>5</sup> Aczkolwiek były opisywane raczej nie w kategoriach Weberowskiego typu idealnego, lecz tak, by były maksymalnie zbliżone do istniejących realiów.

## WSPÓLNOTY BIAŁORUSI OKRESU ZABORÓW

Spółeczeństwo Białorusi w jej mniej więcej dzisiejszych granicach (zróżnicowane jednak, zwłaszcza niegdyś, etnicznie, religijnie, językowo i stanowo) nie stanowiło — jako całość — w ostatnich dziesięcioleciach zaborów (a tym bardziej wcześniej) wspólnoty. Chłopi, w przeważającej większości prawosławni po likwidacji Kościoła unickiego w 1839 roku, byli zdecydowaną większością mieszkańców kraju. O sobie myśleli w kategoriach wsi, parafii, okolicy, rzadko wykraczając w XIX stuleciu poza własną miejscowość dalej niż kilka-kilkanaście kilometrów. Nie byli też świadomi wspólnoty białoruskiej w jakimkolwiek jej sensie. Emma Jeleńska opisując wieś poleską w powiecie mozyrskim pod koniec wieku stwierdzała: „Komunikacja między jedną a drugą wsią jest nader rzadka. Żydzi ciągle się ruszają, ale wśród włościan zdarzają się ludzie, którzy przez kilkudziesięcioletnie życie nie odważyli się na dalszą nad paromilową wędrówkę” (Jeleńska 1892, s. 5). W pisanej w latach 1911–1923 *Nowej Ziemi* — białoruskiej epopei, odpowiedniku *Pana Tadeusza* — Jakub Kołas (2002) opisuje białoruską wieś ostatniego dziesięciolecia XIX wieku, dobrze mu znaną z autopsji. Charakteryzuje społeczność chłopską czułą na podziały klasowe, ale na pewno nie narodowe. Słowa „Białoruś”, „Białorusini”, „białoruski” można policzyć na palcach jednej ręki i to w kontekstach zdecydowanie pozanarodowych. To bardzo wyraźnie różni jeden z najważniejszych białoruskich utworów literackich od polskiej epopei Adama Mickiewicza — utworu przedstawiającego świat miejscowej szlachty, myślącej jeszcze wówczas głównie w kategoriach narodu politycznego, ograniczonego stanowo. Nie była to sytuacja daleko odbiegająca od realiów innych społeczności chłopskich tej części Europy.

Aby zmienić ten stan rzeczy, musiały zaistnieć dwa podstawowe czynniki: (a) społeczności chłopskie musiały otworzyć się na świat zewnętrzny, zostać poddane ruchliwości społecznej oraz ulec w miarę powszechnej skolaryzacji, przynajmniej na poziomie podstawowym, a także (b) musiały powstać elity, które byłyby w stanie stworzyć atrakcyjną dla ludu ideologię narodową, zakorzeniającą go w nowym urbanizującym się i uprzemysławiającym świecie, zwłaszcza miejskim, daleko bardziej anonimowym niż wiejski. Jeśli Białorusini mieliby stać się silną wspólnotą, odrębną od Rosjan i Polaków, to proces ich wyodrębnienia i upodmiotowienia musiałby się oprzeć na odrębności etnicznej, a zatem językowej i kulturowej. Ten ostatni warunek był spełniony obiektywnie, ale nie subiektywnie, jeśli weźmie się pod uwagę ówczesną świadomość ludu białoruskiego. Bardzo niski stopień urbanizacji i uprzemysłowienia kraju, w zasadzie nieobec-

ność aż do końca XIX stulecia elit myślących w kategoriach wyraźnej odrębności Białorusinów — zwłaszcza narodowej — (pomijam tu efemerydalny narodnicki „Homon”, którego dwa numery w języku rosyjskim ukazały się nielegalnie w 1884 roku w Petersburgu; *Publitsistika...* 1983), powodowały, iż w XIX wieku rzadko kto brał pod uwagę możliwość powołania odrębnego narodu białoruskiego. Na początku XIX stulecia na Białorusi mieszkało w miastach poniżej 5% ludności kraju, a w drugiej połowie wieku, aż do jego końca, około 10%, przy czym przedmieścia, a zwłaszcza małe miasteczka przypominały w znacznym stopniu realia wiejskie. Według spisu carskiego z 1897 roku 2,3% ludności białoruskojęzycznej mieszkało w miastach, a 97,7% na wsi. 88,3% chłopów uznawało białoruski za swój język. W miastach żyła licząca 17% białoruskojęzyczna mniejszość (Radzik 2000, s. 140), co nie znaczy, że poczucie specyfiki lub odrębności językowej było istotnym elementem tożsamości w ogóle, a narodowej w szczególności. Podczas spisu końca XIX wieku aż 86,4% ludności białoruskojęzycznej uznało się za analfabetów (Bandarchyk, Tserashkovich 1985, s. 164).

Ponieważ język białoruski na ogół nie był uznawany w XIX stuleciu za odrębny, lecz za dialekt pośredni między polszczyzną a ruszczyzną, katolicyzm zbliżał do polskości, a prawosławie do rosyjskości, białoruski ruch narodowy zaistniał dość późno, dopiero na początku XX wieku, mimo że wcześniej pojawili się przedstawiciele miejscowej katolickiej szlachty *gente Lithuani/Ruthani, natione Poloni* piszący po białorusku (twórcy nowoczesnej literatury białoruskiej), aczkolwiek nie w celach narodowych, lecz oświeceniowych<sup>6</sup>. Ci, którzy wywodzili się z miejscowych środowisk prawosławnych, na ogół pisali o Białorusi po rosyjsku i także za narodowych Białorusinów się nie uznawali. W przeciwieństwie do katolicyzmu, który był zdolny do narodowych irredent w ramach szerszej zbiorowości katolickiej, moskiewskie prawosławie takich wyodrębnień w społeczeństwach wschodniosłowiańskich nie akceptowało. Od katolicyzmu różniło się mniejszą skłonnością do przekształcania świata społecznego, także do postaw podmiotowych (autonomicznych wobec centrum), co przekładało się na słabsze tendencje do narodowych emancypacji. Widoczne to było i wciąż jest na Białorusi. „W polityce władz carskich — zdaniem Antoniego Mironowicza (2021, s. 38–39), polskiego Białorusina i zarazem uznanego znawcy prawosławia — ważniejsze było oczyszczenie białoruskiego prawosławia z miejscowych tradycji i narzucenie mu wielkoruskiej tradycji

---

<sup>6</sup> Mimo to niektórzy Białorusini uważają, że w XIX wieku pojawiło się „pierwsze białoruskie odrodzenie narodowe”.

religijnej. Politykę tę realizowano poprzez zrusyfikowane duchowieństwo i nakazy administracyjne. Odrodzenie białoruskiej prawosławnej tradycji religijnej sprzed 1795 roku nie było możliwe. W 1840 roku duchowni prawosławni stracili prawo wygłaszania kazań po białorusku. Duchowni pochodzący z rodzin unickich zostali zastąpieni na Białorusi klerem o mentalności wielkoruskiej. Kler rosyjski i zrusyfikowane duchowieństwo miejscowego pochodzenia nie reprezentowali białoruskich interesów narodowych. Lud białoruski wyznania prawosławnego był traktowany przez duchowieństwo i administrację carską za społeczność rosyjską”. Represjonowanie rzymskiego katolicyzmu przez władze carskie powodowało, iż jego wyznawcy, będący w mniejszości, w poczuciu zagrożenia odwoływali się do polskości mimo często białoruskich korzeni etnicznych, a nawet na co dzień używanej — zwłaszcza w chatach chłopskich, ale też wśród drobnej szlachty — białoruszczyzny. Skupianie się w istniejącym konflikcie na wyznaniu ograniczało możliwość emancypacji ludu. W przeciwieństwie do galicyjskich Ukraińców Białorusini nie posiadali wyznania odróżniającego ich od słowiańskich sąsiadów. Nie posiadali też, wzorem Galicji lub Małej Litwy, własnego Piemontu. Wpływy rosyjskości wzrosły wśród prawosławnego chłopstwa zwłaszcza po przegranej przez Polaków (tak to odbierano) powstaniu styczniowym. Nie przełożyły się one jednak na aktywność probiałoruską. Znaczny wpływ na to miały władze carskie, zabraniając w latach sześćdziesiątych XIX stulecia drukowania literatury w języku białoruskim.

Pod koniec XIX wieku istniały zatem na ziemiach białoruskich dwie wpływowe, po części elitarne, dysponujące własną kulturą wyższą zbiorowości świadome swojej odrębności. Po pierwsze, Polacy (katolicy), zwłaszcza szlachta (ale i duchowieństwo, część mieszczaństwa) pochodzenia głównie białoruskiego, językowo polska (poza drobną szlachtą), w znacznym stopniu myśląca jeszcze w kategoriach narodu politycznego (ponadetnicznego) uwarunkowanego stanowo, wywodzącego się z dawnej Rzeczypospolitej. Jej znaczenie malało wraz z kolejnymi powstaniem, likwidacją szkolnictwa, represjami, zakazem używania języka polskiego w sferze publicznej. Po drugie, ludność prawosławna poza chłopami, a więc przybyli z Rosji ziemianie przejmujący skonfiskowane po upadku powstania styczniowego polskie majątki, wojsko, administracja, duchowieństwo prawosławne i prawosławna ludność awansująca z czasem z warstw niższych, przyjmująca język rosyjski i kulturę wraz ze świadomością swej ruskości (rosyjskości). Jej rosyjskość — w niewielkim stopniu narodowa (w innym też rozumieniu narodu niż było to w Europie łacińskiej) — była tożsamością łączącą kulturę rosyjską z mentalnością imperialną i świadomością re-

gionalnej (białoruskiej) specyfiki. Środowiska wywodzące się z miejscowej ludności prawosławnej i jednoznacznie optujące za rosyjskością, zarazem zachowując miejscową specyfikę, określano mianem zapadnorusów. Znaczącą osobą w procesie rusyfikacji społeczności białoruskiej był z pochodzenia Białorusin Michaił Kojałowicz (unita, a następnie prawosławny), zwolennik koncepcji trójjedynego narodu ruskiego łączącego Białorusów, Małorusów (Ukraińców) i Wielkorusów (Rosjan) w jedną wspólnotę<sup>7</sup>. Ten wychowany na pograniczu polsko-białoruskim historyk budował koncepcję narodu, którego źródła tkwią na siedemnastowiecznej Ukrainie (także w twórczości rosyjskiego historyka Wasilija Kluczewskiego), wykraczającą poza czysto imperialny, ponadetniczny i polityczny wymiar, w jakimś stopniu zbliżając się do jego wersji etniczno-kulturowej, być może nie bez wpływu realiów Supraśla i Wilna, gdzie odebrał wykształcenie podstawowe i seminaryjne. Białorus widział jako część wielkiej Rosji i wielkiej kultury rosyjskiej.

Białoruskojęzyczna ludność miast (w największych, liczących powyżej 50 tysięcy, stanowiła w 1897 roku 7,3%; zob. Guthier 1977, s. 43, tabela 2) nie przejawiała probiałoruskich postaw narodowych, mimo że wśród nich byli lekarze, prawnicy, a zwłaszcza urzędnicy (Chakvin, Tereshkovich 1990, s. 49). Sytuacja ta będzie się powtarzała (co prawda, w różnych okresach w różnej skali) zarówno w wieku XX, jak i XXI. O ile ludność katolicka awansując społecznie polszczyła się narodowo, o tyle prawosławna w większości przyjmowała regionalną tożsamość ruską — kulturową, rzadko w pełni rosyjską narodową. Katolicyzm — nie tylko na obszarze Białorusi, Ukrainy i Litwy — okazał się bardziej narodotwórczy niż prawosławie<sup>8</sup>.

Można powiedzieć, że Białorusini zaistnieli w XIX stuleciu, ale i w znacznym stopniu aż do pierwszej wojny światowej, jako społeczność prawie wyłącznie chłopska, a na pewno pozbawiona tradycyjnych

---

<sup>7</sup> Używano trzech określeń charakteryzujących wspólnotę Słowian Wschodnich: trójjedyny naród ruski (rosyjski) — *триединый русский народ*, naród ogólnoruski (ogólnorosyjski) — *общерусский народ*, jedyny naród ruski (rosyjski) — *единый русский народ* (Radzik 2016, s. 11–85, rozdz. „Trójjedyny naród ruski czy odrębne wspólnoty narodowe?”).

<sup>8</sup> Włodzimierz Pawluczuk (1972, s. 35–36) pisze: „Prawie wszyscy twórcy białoruskiej kultury narodowej z okresu przedrewolucyjnego pochodzili ze środowisk katolickich. Jest to dość ciekawe zjawisko socjologiczne. Można by je wyjaśnić większą podatnością elementu katolickiego na idee wolnościowe płynące z Polski oraz tym, że element katolicki bardziej od prawosławnego odczuwał swą odrębność w stosunku do żywiołu rosyjskiego. Ale również w Polsce w okresie międzywojennym, w zmienionej wszak sytuacji, najbardziej ustabilizowaną i najdłużej działającą białoruską partią polityczną była Białoruska Chrześcijańska Demokracja powołana do życia przez katolickich księży Białorusinów”.



elit narodowych dysponujących własną nowoczesną kulturą wyższą (pojmiam tu dawne realia Rzeczypospolitej czasów Franciszka Skoryny<sup>9</sup>), między dwiema silnymi zbiorowościami i kulturami narodowymi: polską i rosyjską, przy czym ta ostatnia, dysponując aparatem przymusu, hamowała rozwój białoruskości kulturowej, a w konsekwencji i narodowej, zamykając ją już wówczas w granicach etnograficzno-folklorystycznych i religijnych (zatem regionalnej ruskości-rosyjskości). Konflikt religijny (katolicko-prawosławny) skłaniał do opowiadania się członków obu wyznań (mówiąc szerzej: kręgów kulturowych) po jednej lub drugiej stronie wyznaniowej, hamując zwłaszcza rozwój białoruskiego ruchu narodowego, ukierunkowując asymilację ludności białoruskojęzycznej na rosyjskość lub polskość (kulturową lub narodową), osłabiając zatem możliwość formowania się białoruskiej wspólnotowości, niezależnie jak rozumianej<sup>10</sup>.

Sytuacja ta uległa częściowej zmianie po rewolucji 1905 roku, która doprowadziła do liberalizacji systemu i w konsekwencji wzmocnienia nierosyjskich ruchów narodowych lub ich ujawnienia się, jak było to w zasadzie w przypadku Białorusinów (*Hramadska-palitychnae...* 2018, s. 486–513). Powstały białoruskie (białoruskojęzyczne) pisma i wydawnictwa. Lata wydawania „Naszej Niwy” (1906–1915), ukazującej się w okresie uznanym za „białoruskie odrodzenie narodowe” w dość sporych, zróżnicowanych nakładach (często kilkutyśięcznych), Białorusini nazywają „naszaniwskimi” (zob. Unuchak 2008). W latach tych ukazało się 65 książek w nakładzie ponad trzystutysięcznym (Aleksandrovich 1971, s. 163). Rozchodziły się po całym obszarze kraju, z nadreprezentacją obszaru katolickiego szeroko pojętej Wileńszczyzny. Jedną z przyczyn tego zjawiska była prawdopodobnie większa alfabetyzacja białoruskojęzycznych katolików (29,7% w 1897 r.) niż prawosławnych (11,42%) (Tereshkovich 2004, s. 172). Według badań Pawła Tierieszkowicza, z regionu zachodniego Białorusi pochodziło w 1910 roku 74,7% korespondentów „Naszej Niwy”. W regionie tym mieszkało 37,4% wszystkich etnicznych (językowych) Białorusinów, w tym 52,1% zalfabetyzowanej ich części (Tereshkovich 2004, s. 177). Z zamieszczanych w piśmie korespondencji wynikało, że ludność wiejską interesowało, a nierzadko i zdumiewało to, że w tym „chłopskim” języku można pisać, aczkolwiek nieporównanie bliższe były im przedsta-

<sup>9</sup> Franciszek Skoryna (ewent. Skaryna) — szesnastowieczny tłumacz Starego Testamentu na język ruski (starobiałoruski) i wydawca w latach 1517–1519.

<sup>10</sup> Dość obszerne rozważania dotyczące „wyznaczników tożsamości narodowej Białorusinów” — z odwoływaniem się także do dość odległej przeszłości — zawarła w swej książce Ksenia Kakareko (2018, s. 46–82).

wiane w gazecie kwestie klasowe niż narodowe, które „Nasza Niwa” — wzorem Litwinów, Ukraińców, Słowaków i niektórych narodów bałkańskich — też propagowała.

Okazało się jednak, że upowszechniana z wielkim zaangażowaniem przez bardzo wąskie elity białoruskie idea narodowa znalazła nikłe poparcie wśród ludności białoruskiej. Nigdy też ówczesny ruch białoruski aż do 1918 roku nie sformułował postulatu budowy własnego państwa. Białoruska Socjalistyczna Hromada (wraz z blokiem innych partii), której „Nasza Niwa” była nieoficjalnym organem, reprezentująca w jakimś stopniu narodowy ruch białoruski, w 1907 roku przegrała sromotnie wybory do Dumy, nie zdobywając ani jednego mandatu, w przeciwieństwie do ugrupowań rosyjskich i prorosyjskich, które uzyskały przytłaczającą ich większość (36 mandatów, czyli 80,5%) (Mironowicz 2007, s. 21). W naszaniwskich elitach narodowych — podobnie jak było to w jeszcze większym stopniu wśród twórców dziewiętnastowiecznej literackiej białoruszczyzny — istniała nadreprezentacja katolików (Rosjanie mówili wręcz o „polskiej intrydze”, choć Polacy niekiedy też o rosyjskiej), głoszących ideę narodu, w znacznym stopniu obcą kategorii myślenia ludności prawosławnej, nastawionej bardziej na kwestie socjalne, klasowe, zapatrzonej na władzę utożsamianą z wielkim Imperium niż na niesione przez łaciński Zachód skłonności do autonomii jednostki i wspólnoty. Ta sytuacja miała się w przyszłości powtórzyć. O ile przez polskich chłopów, mimo ich dystansu klasowego do dworu, proces awansu społecznego wyobrażany był często jako przejmowanie niezwykle dla nich atrakcyjnej kultury elit szlacheckich, o tyle chłopci białoruscy tak atrakcyjnej białoruskiej grupy odniesienia nie posiadali. Po części dla ich prawosławnej większości stały się nią elity rosyjskie.

Sumując, tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej mamy na Białorusi dwa wykształcone w pełni środowiska narodowe: Polaków i Rosjan (pomijam tu chociażby Litwinów i Żydów). Pojęcie narodu różniło się u obu tych społecznościach. Polacy stopniowo przechodzili od politycznego rozumienia narodu wywodzącego się z wolnej Rzeczypospolitej układu stanowego do narodu kulturowego ograniczonego językiem i etnicznością, choć na ziemiach wschodnich byłej RP było to widoczne w znacznie mniejszym stopniu niż nad Wisłą. Przyczyną tego „opóźnienia” była groźba potencjalnego konfliktu z miejscową ludnością prawosławną, białoruskojęzyczną, dystansującą się od polskich, katolickich panów. Elity rosyjskie myślały w kategoriach wspólnoty prawosławnej, imperialnej, łączącej Słowian Wschodnich w trójjedyny naród ruski. Chłopi katoliccy, a tym bardziej prawosławni najczęściej nie posiadali świadomości narodo-

wej, myśleli o sobie w kategorii wyznania: „my — wiary polskiej” lub „my — wiary ruskiej”, co z czasem zostało utożsamione z polskością lub z niejednoznaczną — najczęściej pozanarodową — ruskością. Nieliczne elity białoruskie wywodziły się z drobnej szlachty (Janka Kupała, z rodziny katolickiej) lub innych środowisk miejskich, czasem chłopskich (przykładem Jakub Kołas, prawosławny, niegdyś rodzina unicka). Ci dwaj wybitni Białorusini różnili się tym, że pierwszy (Kupała) głosił idee jednoznacznie narodowej białoruskości i zginął w 1942 roku w Moskwie, prawdopodobnie zamordowany przez służby sowieckie, drugi skupiał się na białoruskości kulturowej, etnograficzno-folklorystycznej, klasowej, nie będąc twórcą wyrażonej wprost białoruskiej ideologii narodowej. Jak się okazało, zarówno przed pierwszą wojną światową, jak i później elity te nie stały się atrakcyjnym punktem odniesienia dla mas białoruskich chłopów prawosławnych, także tych, którzy z czasem emigrowali do miast, a nawet szli na uniwersytety. Białoruskość przez chłopów była odbierana terytorialnie, jako świadomość nazwy — a nie narodowo. Tak było, zdaniem Włodzimierza Pawluczuka, na Białostocczyźnie jeszcze w okresie międzywojennym<sup>11</sup>.

## MECHANIZMY ZMIANY

### W Związku Sowieckim

Okres pierwszej wojny światowej dla wielu Białorusinów był traumatyczny. Około 1,4 mln osób (najczęściej prawosławnych Białorusinów) w ramach tzw. bieżenstwa zostało przesiedlonych przez władze rosyjskie z zachodniej części kraju na wschód, najczęściej w głąb Rosji (Shved, Grzybowski 2020, s. 74; Mironowicz 2007, s. 31)<sup>12</sup>. W okupowanej przez Niemców zachodniej części Białorusi zorganizowano białoruskie szkolnictwo (podobnie jak polskie); władze niemieckie najczęściej sprzyjająco odnosiły się do białoruskiego ruchu narodowego (zob. Liakhoŭski 2010).

<sup>11</sup> Włodzimierz Pawluczuk (1972, s. 50), opisując realia międzywojennej Białostocczyzny stwierdza: „Z określeniem «jestem Białorusinem», tak jak z określeniem «jestem ruski» lub «jestem tutejszy», nie wiąże się najczęściej poczucie związku z ponadlokalnymi wartościami białoruskimi, z białoruską narodową kulturą lub językiem. Białoruski język literacki jest w poczuciu mieszkańców tych wsi językiem obcym, «nie tutejszym» w równym stopniu jak język polski lub rosyjski. Dotyczy to zwłaszcza okolic dialektycznie północno-ukraińskich, ale również na terenach etnograficznie białoruskich podkreśla się usilnie wszelkiego rodzaju odrębności miejscowej gwary od białoruskiego języka literackiego. Określenie «białoruski» w tym wypadku jest nazwą własnej grupy etnicznej, a nie własnego narodu, i związane z tym określeniem wartości są całkiem inne od wartości narodowych”.

<sup>12</sup> Helena Głogowska (1996, s. 23) podaje dane wyższe.

Jednakże ani pod koniec wojny, ani po jej zakończeniu Białorusini nie byli w stanie zorganizować, wzorem nie tylko Polaków, ale też Litwinów i galicyjskich Ukraińców, oddziałów zbrojnych, które by wyartykułowały mocno chęć powołania własnego państwa. Większość z nich opowiadała się za związkiem z Rosją (na różnych zresztą zasadach), mniejszość — z Polską. Powołana w marcu 1918 roku — i orientująca się na Zachód, w tym na Polskę — Białoruska Republika Ludowa była polityczną efemerydą (zob. Michaluk 2010). Niemniej jednak była po raz pierwszy wyartykułowaną chęcią powołania własnego, niepodległego państwa, którego rocznice powstania regularnie świętuje dziś opozycja. Gorzką wymowę ma treść jednej z najbardziej znanych i cenionych sztuk białoruskich: *Tutejsi Janki Kupały* (2006). Sztuka (ukończona w 1922 roku) — której akcja toczy się w Mińsku podczas pierwszej wojny światowej — daleko bardziej prezentuje białoruską mimikrę głównego bohatera niż narodowe postulaty jego adwersarza. Niewątpliwie, nie sprzyjały też Białorusinom — w przeciwieństwie na przykład do Słowaków końca wojny — uwarunkowania zewnętrzne; starcie się na ich obszarze dwóch rodzących się w nowym kształcie państw: sowieckiej Rosji (następnie ZSRS) i Polski.

Wywodzący się z rodziny łotewskiej Wilhelm Knorin, przywódca (od 1920 r.) Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi, w 1918 roku głosił, że „Białorusini nie są narodem, i że etnograficzne odrębności, które ich różnią od pozostałych Rosjan, powinny być zlikwidowane” (Tymanowski 2017, s. 195). Moskwa powołała w 1919 roku Białoruską Socjalistyczną Republikę Sowiecką, reaktywowaną w 1920 roku w zawężonych granicach, zwłaszcza bez etnicznie i językowo białoruskiej Smoleńszczyzny. Ostatecznie społeczeństwo Białorusi zarówno przed, jak i po drugiej wojnie światowej zawarło się w granicach państwowych nigdy wcześniej nieistniejących (co w Europie Środkowo-Wschodniej nie było wielką nowością), a przykład Smoleńszczyzny, dzisiaj całkowicie uznającej się za część Rosji i rosyjskości, jest świadectwem tego, jak słabe miały one wówczas pokrycie w tożsamości białoruskiego ludu.

Hélène Carrère d’Encausse — francuska historyk pochodzenia gruzińskiego, wybitna znawczyni historii Rosji, sowietolog — zadała sobie intrygujące pytanie: „Dlaczego [...] bolszewicy woleli w 1919 roku niepodległą republikę od czystego i prostego wcielenia Białorusi do Rosji? Wśród ludności ci, którzy woleli zjednoczyć się z Rosją, mieli znaczną przewagę nad zwolennikami separacji. O co więc chodziło? Dwa powody tłumaczą postawę bolszewików. Przede wszystkim złe rozeznanie rzeczywistości. W 1919 roku bolszewicy mają świeżo w pamięci przypadek ukraiński i generalizują go. Lenin musi pośpiesznie reagować na nową sytuację; chce

położyć kres rodzącemu się na Białorusi separatyzmowi i atrakcyjności idei federacji z Polską, chce to uzyskać przekraczając wyrażane przez tamtejszą ludność żądania. Niepodległość Białorusi wynika prawdopodobnie bardziej z przedwczesnej, źle przemyślanej decyzji niż z jasnego obrazu sytuacji” (Carrère d’Encausse 1992, s. 71).

Sądzić można było, że szansa na powstanie w miarę wyraźnie wykształconej wspólnoty Białorusinów, skupionej wokół języka i kultury, rozbudowującej — co było przecież konieczne — własne elity, powstała wraz z polityką tzw. korenizacji prowadzoną w ZSRS w latach dwudziestych. W przypadku Białorusinów była to białorusinizacja (białorutenizacja) polegająca na upowszechnieniu białoruskiego języka i kultury, budowie białoruskich instytucji kultury i nauki, masowej rozbudowie białoruskojęzycznego szkolnictwa, formowaniu białoruskich elit. Jak piszą Viachaslau Shved i Jerzy Grzybowski (2020, s. 76): „w 1927 roku język białoruski obowiązywał w ok. 80% urzędów państwowych na szczeblu wyższym. W latach 1924–1929 znacznie wzrosła liczba gazet i czasopism wydawanych po białorusku, 80% funkcjonariuszy partyjnych i państwowych na szczeblu obwodowym oraz republikańskim swobodnie posługiwało się językiem białoruskim, w ojczystej mowie rozwijały się nauka i oświata. W 1928 roku białoruski w pełni stał się językiem administracji państwowej”. Autorzy dodają zarazem: „Paradoksalnie, czasami wprowadzenie szkolnictwa białoruskojęzycznego wywoływało oburzenie miejscowej ludności, dla której własna kultura nie miała prestiżu społecznego, uchodząc za «prostą» i «chłopską»” (Shved, Grzybowski 2020, s. 77). Dodać można, iż sytuacja przedkładania języka rosyjskiego nad białoruski powtarzała się w dwudziestowiecznej i dwudziestopierwszowiecznej historii Białorusi regularnie, niezależnie od tego, czy było to przed czy po drugiej wojnie światowej, w Polsce czy na Białorusi już niepodległej. Mimo że szkolnictwo białoruskie funkcjonowało jeszcze w latach trzydziestych (Marková 2012, s. 170)<sup>13</sup> (a do końca lat czterdziestych zdecydowana większość tytułów książek i gazet była wydawana po białorusku), w dziesięcioleciu tym władze sowieckie wycofały się z polityki korenizacji, represjonując niezwykle mocno uczestników tego procesu. Od 1930 roku dokonywano masowych aresztowań i mordów białoruskiej inteligencji. W Związku Piłsarszy Białoruskich represje przeżyło jedynie około 10% członków związku (Shved, Grzybowski 2020, s. 78). Klasowa i internacjonalistyczna sowieckość w dłuższej perspektywie czasowej nie mogła zaakceptować ideologii

---

<sup>13</sup> Jest to książka-kompedium poświęcona procesowi białorusizacji. Obszernie o wydawaniu druków białoruskojęzycznych w latach 1918–2018 (statystyka) zob. Rasinski 2019.

narodowej (wraz z narodem jako wspólnotą) głoszącej prymat ponadklasowego solidaryzmu.

Łatwość (brak poważnych protestów), z jaką władze sowieckie zlikwidowały zinstytucjonalizowaną białoruskość oraz jej skutki, rodzi przypuszczenie co do jej powierzchowności, słabego stopnia uwewnętrznienia procesu, wyjąwszy grupy białoruskiej inteligencji. Po klęsce „drugiego odrodzenia narodowego” (jak często piszą o tym okresie Białorusini) przyszły lata rusyfikacji oraz klęska „trzeciego odrodzenia narodowego” (jak uważają niektórzy, mając na myśli drugą wojnę światową i ograniczone poparcie białoruskich narodowców ze strony Niemców)<sup>14</sup>. Jeśli spojrzeć na rozwój białoruskiej wspólnoty, zwłaszcza w wymiarze narodowym, to lata dwudzieste XX wieku wniosły spory wkład w budowanie tradycji ruchu białoruskiego, co miało/ma jednak znaczenie głównie dla białoruskiej inteligencji, zwłaszcza od końca lat osiemdziesiątych. Tak nie było w przypadku drugiej wojny światowej, dla Białorusinów wojny ojczyźnianej, zgodnie z jej przyjętym powszechnie zmitologizowanym wymiarem, białoruscy narodowcy współpracujący z Niemcami byli bowiem dość powszechnie uznawani za zdrajców, faszystów, co zaciążyło nad zwolennikami narodowej białoruskości w ZSRS i niepodległej Białorusi. Wcześniejsza przynależność do II Rzeczypospolitej także nie wpłynęła w stopniu znaczącym na budowanie tożsamości narodowej z punktu widzenia przyszłej Białorusi i białoruskości. Wieś białoruska w międzywojennej Polsce podatna była głównie na hasła klasowe (zob. Jaguś 2014) i po części zapatrzona na ZSRS pod wpływem sowieckich służb kładących nacisk na aktywność Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi i Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady. Słaby ruch białoruski nie znalazł poparcia w II RP w znacznym stopniu też ze względu na jego komunizowanie. Polityka państwa polskiego nastawiona była na asymilację — głównie państwową — Białorusinów, ale w jej wymiarze polonizacyjnym.

Wieś białoruska w okresie międzywojennym w BSRS żyła w ogromnej biedzie i w warunkach nasilających się represji (Szatałowa 2011). Realia ówczesnej Polski były znacznie lepsze, jednak ziemie białoruskie były najbiedniejszą częścią RP, odczuwalny był głód ziemi, a osadnictwo wojskowe wywoływało postawy negatywne w stosunku do państwa. Po obu stronach granicy wieś zarówno chłopska, jak i sowchozowo-kołchozowa najczęściej była bierna narodowo, po stronie polskiej aktywna klasowo, wizje jej mieszkańców ograniczały się na ogół do myślenia w kategoriach wsi,

---

<sup>14</sup> O aktywności Białorusinów podczas drugiej wojny światowej zob. Turonek 1993; Grzybowski 2011.

okolicy, od lat trzydziestych na Białorusi sowieckiej — kołchozu (sowchozu). Ponieważ do lat sześćdziesiątych białoruscy robotnicy rolni w BSRS nie posiadali dowodów osobistych (tzw. wewnętrznych paszportów, co potrzebne było na przykład do pobytu poza miejscem zamieszkania bez zgody władz), ich komunikacja ze światem zewnętrznym — także rozumiana jako konieczny element nabywania więzi ideologicznych — była skrajnie ograniczona lub kontrolowana przez państwo. Przypominali chłopów pańszczyźnianych. O rozwoju procesów narodotwórczych i w ogóle jakichkolwiek działaniach wspólnotowych poza znaną im okolicą trudno było mówić. Ideologia sowiecka także była większości obca, przyjmowana bardzo powierzchownie. Po obu stronach granicy dominowały wśród nich — odwołując się do Stanisława Ossowskiego — więzi nawykowe i religijne (prawosławie), zwłaszcza po stronie polskiej.

Jeśli sięgać do źródeł dzisiejszej białoruskiej tożsamości, to należy jej szukać zwłaszcza w realiach ZSRS lat pięćdziesiątych-osiemdziesiątych. W wyniku wojny elity narodowe zostały prawie całkowicie unicestwione. Wygrana wojna oznaczała dla Stalina masowy powrót do języka rosyjskiego w państwie, tuż po rewolucji bolszewickiej kojarzonego z wielkoruskim szowinizmem. Jego następca — pomijając epizod z Bериą i Malenkowem — proces ten kontynuował. „Podczas wizyty Chruszczowa w Mińsku w styczniu 1959 r., z okazji czterdziestolecia istnienia BSRR, pierwszy sekretarz KPZR kilkakrotnie powtórzył publicznie: «Im szybciej będziemy mówić po rosyjsku, tym szybciej zbudujemy komunizm». W obecności członków KC KPB zganił Kiryła Mazurawa za to, że podczas uroczystej konferencji wygłosił referat wprowadzający w języku białoruskim” (Mironowicz 2007, s. 273). W latach pięćdziesiątych druk białoruski ograniczano na rzecz rosyjskiego. Jak pisze białorusko-polski historyk, znawca epoki Eugeniusz Mironowicz (2007, s. 243): „Powojenna integracja Białorusi z Rosją wymagała wyeliminowania tej warstwy ludności białoruskiej, która miała poczucie przynależności narodowej, i zastąpienia jej elitą rosyjską. Pod pretekstem walki z kolaborantami i nacjonalistami, w ramach «reedukacji» oraz przymusowych przesiedleń w latach 1945–1955 wywieziono z Białorusi prawie milion osób. Była to głównie ludność miejska i małomiasteczkowa, stanowiąca białoruską elitę społeczno-zawodową. Ich miejsce zajęli przybysze z Rosji, którzy opanowali komitety partyjne, urzędy administracji państwowej, instytucje życia kulturalnego i oświatowego. Rusyfikacja objęła większość szkolnictwa wyższego, a z czasem także średniego i podstawowego. Migrująca do miast młodzież wiejska spotykała się z rosyjską kulturą i językiem, których przyswojenie stało się niezbędnym warunkiem awansu społecznego”.

Do drugiej wojny światowej po obu stronach granicy przytłaczająca większość ludności białoruskiej mieszkała na wsi, ludność miejska była stosunkowo niewielka i Białorusini byli w ośrodkach miejskich w mniejszości. Po wojnie dość szybko nastąpiła radykalna zmiana struktury społecznej (wymordowanie Żydów, wyjazd z obszaru II RP Polaków). Białoruś od lat pięćdziesiątych poczęła się szybko uprzemysławiać i urbanizować. Do Mińska przenoszono się ze wsi w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Rocznie niekiedy po kilkadziesiąt tysięcy osób. Stolica Białorusi z miasta stutysięcznego na początku wieku w XXI stuleciu stała się dwumilionowym — zatem większym od Warszawy. Nastąpiła bardzo wyraźna ruralizacja jego społeczności, co odbiło się wyraźnie na jej tożsamości. Było to dość powszechne zjawisko na całej Białorusi. Co więcej, w momencie upadku ZSRS około dwóch trzecich mieszkańców Białorusi żyło w miastach, a więc więcej niż w Polsce (i wielkość ta w następnych trzydziestu latach wzrosła do około 77%).

Zadziałał mechanizm odmienny niż w przypadku Polski. W przeciwieństwie do analogicznych procesów w Polsce emigrujący do miast chłopcy nie zetknęli się w nich z kulturą białoruską, zwłaszcza w jej elitarnej, atrakcyjnej formie. Zastąpiła ją sterowana z Moskwy rosyjskość utożsamiona przez nowych mieszkańców miast z atrakcyjną dla nich kulturą wyższą (w przeciwieństwie do utożsamianej z chłopskością białoruskością), której przejmowanie dawało poczucie awansu. Białoruscy wychodźcy ze wsi najczęściej nie byli świadomi narodowych kontekstów tego procesu. Na wsiach nie było białoruskich dworców, a w miastach — z niewielkimi wyjątkami — białoruskich instytucji kultury wyższej o wyraźnym zabarwieniu narodowym. Szkoły, nawet jeśli były białoruskojęzyczne — w latach osiemdziesiątych ogromna rzadkość w miastach — miały charakter sowiecki, a nie narodowy. Potrzeba opisanego nowego, anonimowego, miejskiego świata — w przeciwieństwie do kołchozowo-sowchozowego, łączącego ludzi więziami nawykowymi — zaspokajana była przyjmowaniem więzi ideologicznych silnie nasycanych treściami sowieckimi. Białoruś jawiła się w nich jako sowiecka enklawa regionalno-etnograficzno-folklorystyczna w ramach Związku Sowieckiego. Dość łatwe przyjmowanie sowieckości oznaczało zarazem przyjmowanie języka rosyjskiego, w nim się bowiem dokonywało; była to jednocześnie więź znacznie mniej emocjonalna niż więź narodowa i wykraczała swymi kategoriami myślenia poza republikę. Preferowała inne lojalności, inną historię, tradycje, system powinnościowy, nawet poczucie czasu (z krótką perspektywą czasową, praktycznie zbliżonego do chłopskiego bytu z dnia na dzień w ramach zmieniających się pór roku). Czas linearny, zideologizowany, z perspekty-



wą zmian rewolucyjnych był obecny bardziej w dziennikach telewizyjnych niż w życiu codziennym.

Miasta (wyjąwszy miasteczka) pod koniec istnienia ZSRS stały się prawie wyłącznie rosyjskojęzyczne. Znaczna część ich mieszkańców, zwłaszcza robotników, ludzi gorzej wykształconych, wychodźców ze wsi, posługiwała się (tak jest w dalszym ciągu) tzw. trasianką — mieszaniną rosyjskiego i białoruskiego. Wieś w dalszym ciągu w większości białoruskojęzyczna (z białoruskim szkolnictwem) była bardziej zbiorem lokalnych zewnąrsterowanych enklaw zależnych w nieznanym w Polsce stopniu od lokalnych kacyków (przewodniczących kołchozów i sowchozów tworzących w pewnym stopniu federację centralistycznie powiązaną z władzami lokalnymi i ponadlokalnymi) niż zbiorowością obywateli świadomych swej podmiotowości, wykraczających kategoriami myślenia, poziomem aspiracji poza codzienny byt. Świat zewnętrzny nierzadko mało ich interesował (pewne analogie można by poczynić w tym przypadku do polskich PGR-ów). Dla prawosławnego chłopca, a następnie kołchoźnika, zamykanego w ramach kolektywu o znacznie bogatszym niż w katolicyzmie folklorze, świat pozalokalny był znacznie bardziej odległy niż w katolicyzmie. W prawosławiu rola elit była znacznie większa niż w katolicyzmie, co zdecydowanie negatywnie wpłynęło na możliwości emancypacyjne społeczeństwa białoruskiego, do pewnego stopnia niezależnie od stopnia oficjalnej ateizacji. Moskwa świadomie kierowała procesami, których celem było stworzenie „narodu”, a raczej „ludu sowieckiego”, jednoczącego wszystkie ludy imperium. Łączenie narodu z sowieckością było kwestią ryzykowną, groziło „nacionalizmem”. Toteż władze sowieckie miały nadzieję na uniformizację różnych kulturowo społeczeństw w państwie, co ułatwiłoby nim sterowanie. Po upadku ZSRS osłabianie i uzależnianie takich państw jak Ukraina i Białoruś stało się celem władz rosyjskich, które widziały je w ramach własnych struktur imperialnych jako wzbogacające je znacząco.

Ponieważ w ostatnich dziesięcioleciach istnienia ZSRS Białoruś była republiką najszybciej rozwijającą się gospodarczo, stopień zadowolenia Białorusinów zarówno z poziomu życia, jak i z usytuowania w ramach Związku Sowieckiego był wyjątkowo duży — w porównaniu z innymi republikami. Wcześniejsze narodowe zaistnienia białoruskości były eliminowane ze społecznej pamięci, pomijając wąskie środowiska białoruskich elit. W badaniach, jakie przeprowadził jeszcze przed rozpadem ZSRS (marzec 1991 r.) sowiecki WCIOM (*Всесоюзный центр изучения общественного мнения*), Białorusini ustanowili rekord utożsamiania się ze Związkiem Sowieckim (69%) zamiast z własną republiką (24%) (Titarenko 2006, s. 76, tabela 3.3). Dość skuteczna okazała się polityka Mo-

skwy względem Białorusinów, bliskich Rosjanom językowo i kulturowo (ale analogicznie także Polakom), regularnie pozbawianych własnych elit (przykładam Kuropaty<sup>15</sup>), rugowanych z własnego języka (niejednokrotnie wręcz ośmieszanego), szkolnictwa i piśmiennictwa, a przy każdej okazji odwoływania się do idei narodowej oskarżanych o nacjonalizm (co zostało z czasem dość dobrze uwewnętrznione w białoruskiej mentalności). W upadającym ZSRS, w tym Białoruskiej SRS, historia własnego kraju była Białorusinom nieznana. Często ograniczała się do wspomnień rodzinnych (Huszczawa 2012). W szkołach preferowano historię Związku Sowieckiego. Białorusini nie mieli własnych bohaterów, wygranych bitew, mitów zakorzenionych w świadomości i będących oparciem dla postaw podmiotowych. Mieli wizję wielkiej ojczyzny — sowieckiej, i małej — traktowanej jednak terytorialnie jako region tej wielkiej, a bardzo rzadko w kategoriach narodowych. Byli częścią wielkiego wschodniosłowiańskiego (ruskiego), prawosławnego kręgu kulturowego. Interesujące jest to, jakie byłyby losy Białorusinów, gdyby po rewolucji bolszewickiej nie utworzono oddzielnej republiki i zarazem — tak jak to się działo — stosowano system represji. Czy podobne jak Smoleńszczyzny? Wszelkie stwierdzenia o charakterze deterministycznym nie wydają się tu właściwe.

Sumując, Białorusini formowali się jako nowoczesne społeczeństwo (spajane więziami ideologicznymi) w wyjątkowo niesprzyjających warunkach, ale też wykazali się wyjątkowo nieskuteczną (słabą) aktywnością narodową. W bardzo znacznej części akceptowali realia carskie, sowieckie lat dwudziestych, a następnie od lat pięćdziesiątych XX wieku<sup>16</sup>, co — biorąc pod uwagę charakter kultury rosyjskiej (niechęć wobec emancypacji innych narodów w państwie) oraz mentalność imperialną władz rosyjskich i sowiecko-rosyjskich — radykalnie ograniczało ich szanse na pełne narodowe zaistnienie. Wspólnota sowiecka miała charakter nowoczesny o tyle, o ile spajała Białorusinów więziami ideologicznymi. Była jednak słaba, o czym świadczy chociażby zaskakująco łatwy i prawie bezkonfliktowy rozpad ZSRS. Spajające ją wartości i postawy w zauważalnym stopniu miały charakter destrukcyjny z punktu widzenia siły wspólnoty, jej

---

<sup>15</sup> Uroczysko na granicy obecnego Mińska, na obszarze którego zakopano zamordowanych przez NKWD — w ciągu kilku lat poprzedzających napaść Niemców na ZSRS — Białorusinów (ale też między innymi Polaków), według różnych ocen od kilkudziesięciu do paruset tysięcy.

<sup>16</sup> Władze sowieckie brały to pod uwagę. Fragmenty starej architektury, zespoły miejskie, w tym kościoły i cerkwie, na ogół nie były niszczone na Litwie (przykładem Wilno) czy w Galicji (na przykład Lwów), ale masowo na Białorusi, co miało swe źródła w postawach władz sowieckich, które uważały, że ludność białoruska dużo łatwiej zaakceptuje takie praktyki niż litewska i galicyjska.

podmiotowości, wolności jednostkowych i grupowych, zdolności do mobilizacji społeczeństwa, zapewnienia realizacji celów charakteryzujących nowoczesne zbiorowości. To miało i ma swoje konsekwencje już na Białorusi formalnie niepodległej.

### W niepodległym państwie

Załamanie się gospodarki ZSRS, pierestrojka oraz ujawnienie grobów ofiar NKWD w Kuropatach przez Zianona Paźniaka były początkiem kolejnego białoruskiego odrodzenia narodowego. Paźniak założył w 1988 roku Białoruski Front Ludowy (ewent. Narodowy — BNF); na Białorusi pojawiło się grono młodych narodowców (rozumianych tu jako narodowi patrioci, a nie nacjonałści) chcących powielać europejskie wzory — w przeciwieństwie do „ogólnoruskiego narodu” o rosyjskiej proweniencji — formowania się narodu. Dość szybko okazało się jednak, że w realiach końca XX wieku można doszukać się pewnych analogii do tych z początku stulecia. O ile Białoruś „między Wschodem a Zachodem” do czasów sowieckich była znacznie bliższa Zachodowi (a nawet była Zachodem) na poziomie elit, zwłaszcza *gente Rutheni, natione Poloni* (ale nie prawosławnego ludu), o tyle realia ZSRS (w tym likwidacja dawnych elit) zakorzeniły ją mocno w rosyjsko-sowieckim Wschodzie, w jego kulturze, mentalności, wizji świata, języku dnia codziennego.

Co prawda, jeszcze przed upadkiem ZSRS Rada Najwyższa, a następnie przyjęta 27 lipca 1990 r. „Deklaracja suwerenności Państwowej BSRS” (zyskała status ustawy dopiero rok później) język białoruski uznała za urzędowy, aczkolwiek było to wynikiem specyficznej sytuacji zaistniałej w ZSRS, gier politycznych, koniunkturalizmu komunistów, aktywności BNF-u, mającego jednak ograniczone poparcie w społeczeństwie. Symptomatyczne dla istniejących nastrojów były wyniki republikańskiego referendum przeprowadzonego 17 marca 1991 r., w którym 82,7% głosujących przy 83,3% frekwencji opowiedziało się za istnieniem ZSRS, a zatem i za przynależnością doń Białorusi (Czachor 2016, s. 137). W grudniu 1991 roku Białorusini znaleźli się w niepodległym państwie nie tylko nie walcząc o nie, ale nawet nie pragnąc tego w swej zdecydowanej większości, w przeciwieństwie chociażby do trzech narodów bałtyckich.

„Polityczna elita Białorusi w momencie ogłoszenia przez państwo faktycznej niezależności — zdaniem Rafała Czachora (2016, s. 150) — nie miała wizji jej istnienia jako niepodległego bytu funkcjonującego poza ZSRR. [...] Dały wówczas o sobie znać dwa ważne fakty, które w obliczu dezintegracji ZSRR i uzyskania przez Białoruś suwerenności znacząco

wpłynęły na kierunek transformacji. Pierwszym było ściśle poddanie się mińskiej nomenklatury wytycznym z radzieckiego centrum, co w obliczu rozpadu tego ostatniego obnażyło niegotowość do pełnienia roli samodzielnego ośrodka decyzyjnego niepodległego państwa. Drugim był brak w społeczeństwie wizji i konsensusu w zakresie charakteru transformacji (co więcej, pozbawione własnej tożsamości państwowej społeczeństwo białoruskie wyraźnie dystansowało się od tych kwestii). W zaistniałej sytuacji wizja przyszłej Białorusi i kierunek transformacji miały być wypadkową walki nomenklatury o zachowanie swojego stanu posiadania i ustrukturyzowanej opozycji narodowej, wysuwającej żądania o głównie kulturowym charakterze”.

Niewątpliwie, mniejsza część społeczeństwa białoruskiego chciała powołać — wzorem narodów bałtyckich i Europy Środkowej — własną, nowoczesną wspólnotę narodową typu europejskiego. Jednak należy zwrócić uwagę na to, że ewentualny mechanizm formowania się narodu białoruskiego musiał (i wciąż musi) być inny niż u powstałych wcześniej narodów Europy Zachodniej i Środkowej. Sytuacja ta była przyczyną braku jednoznacznego sukcesu projektu wspólnotowego. W rodzącym się, urbanizującym, alfabetyzującym i industrializującym kapitalizmie XIX i XX wieku należało na nowo opisać ludziom połączonym więziami nawykowymi, opuszczającym swe małe, nierzadko postfeudalne wspólnoty (lokalne, wiejskie), zaludniającym miasta, nowy dla nich świat, zakorzenić ich w nim, nie dopuścić do masowej anomii niszczącej strukturę na nowo formujących się społeczeństw. Rezultatem tych procesów i potrzeb była — z jednej strony — ideologia klasowa i charakteryzująca ją więzi, daleko bardziej jednak dzielące społeczeństwa niż je jednoczące w ramach konkurujących ze sobą państw, natomiast z drugiej — ideologia i więzi narodowe budujące na ogół wspólnoty w ramach państw, aczkolwiek zarazem eksponujące ich wymiar konkurencyjny. Białorusinów — w przeciwieństwie chociażby do Polaków, Litwinów i Czechów — połączyły więzi klasowe w ich specyficznym zideologizowanym wymiarze. Przez wiele dziesięcioleci białoruska ludność chłopska zaludniająca miasta przyjmowała ideologię i więzi sowieckie. To one opisały im nowy świat, zaspokoili ich potrzebę zakorzenienia w nim. Przyjęcie nowych wymagało eliminacji poprzednich, zatem zupełnie nowego — w stosunku do wcześniej zaistniałego — mechanizmu. Akceptacja więzi narodowych musiała być następstwem odrzucenia sowieckich, zbudowania nowego systemu motywacyjnego, dokonania ideowej — i więziotwórczej — konwersji, co rzadko ma charakter łatwy, szybki i masowy, kreuje natomiast konflikty, wewnętrzne napięcia o wymiarze społecznym i psychologicznym. Trudno wymagać, by tego typu procesy

dokonywały się na poziomie myślenia racjonalnego, do czego odwoływały się (obok sfery emocji) pragnący upodmiotowienia Białorusinów — ich proeuropejskiej aktywizacji — narodowcy.

Te uwarunkowania były przyczyną braku akceptacji przez znaczną część Białorusinów wizji narodowej białoruskości. Konieczność/potrzeba uczenia się języka białoruskiego wywoływała poczucie dystansu do nowej polityki kulturalnej, a nawet sprzeciw wobec niej<sup>17</sup>. Okazało się, że kultura rosyjska — co prawda, w jej sowieckich kontekstach — była mocno uwewnętrzniona w społeczeństwie białoruskim, aczkolwiek przyjmowana bardziej powierzchownie niż w samej Rosji. Zdaniem Andrzeja Wierzbickiego (2015, s. 261): „Kultura rosyjska jest w tym wypadku rozumiana w szerokim znaczeniu bardziej jako zsovietyzowany, miejski styl życia z odpowiednimi wartościami i światopoglądem niż jako związane z folklorem tradycyjne cechy rosyjskości”. Białorusini różnią się od Rosjan — i nie uważają się za nich, nazywając nierzadko swych wschodnich sąsiadów Moskalami — brakiem mentalności imperialnej (wyjąwszy wąskie post-sowieckie elity), słabszym wymiarem metafizycznym, mistycznym i mesjanistycznym kultury, większą pracowitością i nastawieniem na rodzinę, mniejszą aktywnością społeczną i emocjonalnością, ale nieco większym indywidualizmem (proweniencji chłopskiej), mimo dominacji postaw kolektywistycznych. Niegdysiejsza „tutejszość” objawiała się i objawia wciąż silniejszym — na przykład niż u Polaków — myśleniem w kategoriach grup pierwotnych, lokalnych, małych ojczyzn. Na co dzień nasi wschodni sąsiedzi określają się mianem „Białorusinów”, ze względu na kontekst tej nazwy — państwowy (niegdyś też „republikański” w ramach ZSRS), terytorialny, regionalno-kulturowy (folklorystyczno-etnograficzny, etniczny), istniejący na całym obszarze kraju od drugiej połowy XIX stulecia. Siebie i Rosjan uważają za „Ruskich” (*русских*) — ze względów językowych, kulturowo-religijnych — ale aby się odróżnić się od bliskich im, acz mieszkających w innym państwie wschodnich sąsiadów, nazywają ich „Rosjanami” (*россиянами*) (zob. Wierzbicki 2018, s. 22, przypis nr 4). Eksponują swoją słowiańskość (pojmując ją jako wspólną z Rosjanami

<sup>17</sup> Rafał Czachor (2016, s. 153) stwierdza: „Język białoruski stał się jedynym językiem państwowym, a język rosyjski miał być stopniowo wycofywany w ciągu 10 lat z życia publicznego. We wrześniu 1991 roku przyjęta została również symbolika narodowa w postaci historycznej biało-czerwono-białej flagi oraz godła państwowego — Pogoni. Zmiana symboliki państwowej nie była efektem parlamentarnego kompromisu (w głosowaniu za propozycją działaczy BNF przeważał jeden głos), lecz chwilowej psychologicznej dominacji opozycji demokratycznej. W efekcie, jako polityczna porażka partii władzy, kwestia narodowa stała się przedmiotem politycznej walki w kolejnych latach”.

i Ukraińcami, nierzadko poza refleksją, że Polacy i Czesi to również Słowianie). Według badań socjologicznych z 2017 roku, 73,9% mieszkańców Białorusi uznało, że słowiańskie korzenie jednoczą ich (15,6% nie odpowiedziało na pytanie) (Lashuk 2019, s. 236)<sup>18</sup>, co różni Białorusinów od Polaków, nie przywiązujących tak dużego znaczenia do swej słowiańskości.

Proces stopniowego odchodzenia od białoruskości nastąpił po wyborze na prezydenta Aleksandra Łukaszenki w 1994 roku i referendum, jakie się odbyło rok później. Było ono zdecydowaną przegraną zwolenników białoruskiego odrodzenia narodowego i w zasadzie oznaczało jego kres, co nie znaczy, że środowiska narodowe przestały istnieć i działać. Ich aktywność coraz bardziej przypominała swym charakterem mentalność oblężonej twierdzy. Białorusini wrócili dobrowolnie — zdecydowaną większością głosów — do języka rosyjskiego, powrócono też w znacznej części do sowieckiej symboliki państwowej, opowiedziano się za integracją gospodarczą z Rosją.

W następnym ćwierćwieczu Białorusini na ogół dość jednoznacznie opowiadali się za przynależnością do wschodniosłowiańskiego, prawosławno-postsowieckiego kręgu kulturowego<sup>19</sup>. Ich postawy ewoluowały zarazem pod wpływem bieżącej sytuacji gospodarczej, wewnętrznych i zewnętrznych uwarunkowań politycznych. Dobrze pokazują to ówczesne badania socjologiczne, zwłaszcza niezależnego ośrodka badawczego NISEPI, zamkniętego jednak w 2016 roku<sup>20</sup>. W latach dziewięćdziesiątych Białorusini w znacznej części lub nawet w większości opowiadali się za odbudową Związku Sowieckiego („Novosti NISEPI” 2013, 1, s. 22, tabela 42)<sup>21</sup>. Tendencje jednoczenia się z Rosją — najczęściej z zachowaniem

---

<sup>18</sup> Badania były reprezentatywne dla całego społeczeństwa, przeprowadzone przez Instytut Socjologii Narodowej Akademii Nauk Białorusi na próbie 1502 respondentów.

<sup>19</sup> Potwierdzają to podręczniki do „ideologii państwa białoruskiego”. Pierwszy ukazał się w 2004 roku. „Do «akcji» budowy ideologii państwowej — stwierdza Zdzisław J. Winnicki (2013, s. 123), znawca tej problematyki — prezydent przystąpił zapowiadając konieczność opracowania takiego systemu na wzór ideologii funkcjonującej w czasach sowieckich [...]”. Ideologia stała się przedmiotem obowiązującym w różnych instytucjach państwowych, w tym w szkołach średnich i wyższych, zakładach przemysłowych i organizacjach społecznych; miała charakter eklektyczny, nawiązywała do czasów sowieckich, ale też niekiedy odwoływała się do tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego.

<sup>20</sup> NISEPI (ang. ISEPS, ros. НИСЭПИ) — Niezależny Instytut Badań Społeczno-Ekonomicznych i Politycznych (publikował kwartalne biuletyny od 1996 do 2016 roku — razem 80 numerów). Badania socjologiczne na Białorusi, niezależnie od realiów, w jakich są tam przeprowadzane, dają ogólny obraz preferencji społeczeństwa. W przypadku NISEPI były realizowane na próbie reprezentatywnej dla całego społeczeństwa.

<sup>21</sup> Badania pokazują, że od 2002 roku większość respondentów wypowiadała się przeciwko odbudowie ZSRS w porównaniu ze zwolennikami odbudowy.

autonomii — przeważały aż do 2008 roku („Novosti NISĖPI” 2008, 2, s. 19, tabela 31; 2016, 2, s. 18, tabela 37). Stosunek Białorusinów do własnego państwa bywał specyficzny. Pytani w 1996 roku o to, czy chcieliby Białorusi jako niepodległego państwa, odpowiadali: „tak” w 64,6%; zarazem w tych samych badaniach pytani o to, czy chcieliby zjednoczenia z Rosją, odpowiadali twierdząco w 62,5% („Novosti NISĖPI” 1996, 1, s. 11). Pamiętali o swoim usytuowaniu w ZSRS jako członka ONZ — podmiotu międzynarodowego, i po części analogicznie widzieli swoją nową, formalną niepodległość. Chęć całkowitego zerwania z Rosją była słaba. Jak wynika z tych samych badań, Białorusini pragnęli łączenia się z Rosją ze względów materialnych, sprzeciwiając się zarazem wspólnym przedsięwzięciom militarnym („wspólna armia”) i co się z tym wiąże — pełnemu podporządkowaniu się moskiewskiej władzy („Novosti NISĖPI” 1996, 1, s. 12). Badania te częściowo powtórzone w 2002 roku pokazały wzmocnienie się poczucia niezależności, przy podobnym rozkładzie odpowiedzi na pytania jak przed laty („Novosti NISĖPI” 2002, 2, s. 27). Znaczna część Białorusinów w coraz większym stopniu na przestrzeni trzydziestu lat niepodległości bardziej przywykała do istnienia własnego państwa niż traktowała je jako wartość autoteliczną, z całym bagażem wartości i emocji narodowych.

Potwierdzają to inne badania z czterech różnych lat między rokiem 2006 a 2015. Białorusini pytani: „co jest ważniejsze — polepszenie sytuacji gospodarczej Białorusi czy niepodległość kraju”, wybierali zawsze „polepszenie sytuacji gospodarczej”; z wyjątkiem roku 2006 (48,5% gospodarka i 41,9% niepodległość), gdy za tą opcją była bezwzględna większość respondentów, od 58,8% do 65,2% („Novosti NISĖPI” 2015, 1, s. 14, tabela 27; 2013, 1, s. 32, tabela 7). Co więcej, szczegółowe badania z 2013 roku pokazują, że za polepszeniem sytuacji gospodarczej kraju są w wyraźnie wyższym stopniu ludzie młodszy niż starsi, lepiej wykształceni w porównaniu z wyedukowanymi gorzej oraz mieszkańcy dużych miast (wyjąwszy Mińsk) w porównaniu z wsiami. Zwolennikami polepszenia sytuacji gospodarczej są — co pozornie było zadziwiające — w najmniejszym stopniu białoruscy emeryci w porównaniu do innych kategorii ludzi pracy (bezrobotnych, uczących się, pracowników sektora państwowego i prywatnego) („Novosti NISĖPI” 2013, 1, s. 32, tabela 7.1). Świadczy to, jak można przypuszczać, nie tylko o sentymencie do czasów sowieckich, ale też o pewnej sferze trwałych emocji związanych z sowiecką republiką i mniejszej podatności — co też jest spadkiem po czasach sowieckich — na kwestie materialne. Kapitalizm — w wersji białoruskiej — wraz z cienkim strumieniem wartości napływającym z zewnątrz, materializacja życia i spadek

siły więzi społecznych jest najbardziej obcy ludziom starszym, przywykłym do dawnych zabezpieczeń socjalnych i codzienności sowieckiej — zgodnie z ich wyobrażeniami dawnych czasów — bardziej spokojnej niż w 2013 roku.

Interpretację badań Laboratorium NOVAK, przeprowadzonych w 2012 roku, Andriej Wardamacki sprowadził do dwóch głównych tez — „Po pierwsze: tożsamość narodowa Białorusinów koncentruje się na państwie, a nie na kulturze. Po drugie: charakteryzuje się dwoma strumieniami wartości [*воднападзелы*]: a) sprzecznością między ideami «starożytnej» historii powstania narodu białoruskiego a wyborem bardziej «nowoczesnych» symboli w stylu sowieckim; b) występowaniem orientacji prosowieckiej i proeuropejskiej w mniej więcej równych proporcjach” (Wardamacki 2020)<sup>22</sup>. Zatem Białorusini w swej znacznej części odwoływali się przed dekadą z jednej strony — do tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Księstw Połockiego i Turowskiego, a z drugiej (choć w mniejszym stopniu) — do Białorusi sowieckiej. Znacznie częściej do symboliki postsowieckiej niż narodowej (flaga, herb). Odwoływanie się do tradycji dawnych księstw faluje i jest zależne w widocznym stopniu od aktualnej polityki władz. Znajomość dawnej („starożytnej”) historii jest bardzo powierzchowna, jeśli wręcz nie symboliczna, w porównaniu z historią sowiecką, ale odpowiedzi pokazywały na chęć odróżnienia się państwowego od — głównie — Rosji. Odwoływanie się do symboliki narodowej (Pogoń, biało-czerwono-biała flaga) wzrosło od czasu protestów wyborczych 2020 roku.

O słabości poczucia odrębności narodowej od Rosjan i rosyjskości świadczą inne regularne badania białoruskich socjologów. Białorusini czterokrotnie pytani między rokiem 2006 a 2016 o to, czy są oddzielnym narodem, czy też jednym z trzech odgałęzień jednego narodu łączącego ich z Rosjanami (*рускими*) i Ukraińcami, zawsze odpowiadali w około 2/3, że są jednym z trzech odgałęzień wspólnego z innymi narodu (*народа*) („Novosti NISĖPI” 2016, 1, s. 22, tabela 49). Ten pogląd głosi też Aleksander Łukaszenko, czemu dał wyraz niejednokrotnie, między innymi twierdząc, że „Białorusini — to tacy sami Rosjanie (*руские*), tyle że ze znakiem jakości” (cyt. za: Feduta 2005, s. 604). Wyrażony przez respondentów pogląd ma dwuwymiarowy kontekst. Po pierwsze, termin *народ* należałoby w realiach białoruskich tłumaczyć niejednokrotnie jako „lud” — co nie znaczy, że tak jest na ogół w przypadku białoruskich narodowców — a nie

---

<sup>22</sup> Badania były przeprowadzone na próbie reprezentatywnej 1000 osób w dniach 18 lutego–18 marca 2012 r.



polski odpowiednik wyrazistego „narodu”. Polskiemu narodowi bardziej odpowiada w języku rosyjskim słowo *нация*. W odczuciach Białorusinów termin *народ* (a występuje on w piśmie i w mowie daleko częściej niż *нация*) nie jest na ogół nasycony takim ładunkiem emocji jak polski „naród”. Badając tożsamość Białorusinów i siłę ich więzi wspólnotowych należy brać to pod uwagę. Po drugie, naród składający się z trzech odgałęzień jest czymś innym niż naród polski lub węgierski. Jest wspólnotą słabszą, załamującą się gwałtownie w 2022 roku na Ukrainie<sup>23</sup>, mającą specyficzne historyczne i religijne (prawosławie) konteksty kulturowe. Z pewnością osłabia podmiotowość Białorusinów fakt bycia zdecydowanie słabszym elementem tej triady, raczej regionalnym w ramach całości, podrzędnym wobec jej głównego rosyjskiego składnika. Zbudowana przez Rosjan triada osłabia skłonności emancypacyjne Białorusinów, uprzedmiotawia ich, ogranicza postawy separatystyczne, zwłaszcza po napaści Rosji na Ukrainę w 2014 roku (w tym kolejnej w 2022) wywołanej sprzeciwem Moskwy wobec oddzielenia się od ogólnoruskiego narodu.

Interesujący przykład mentalności wiejskiej połowy pierwszego dziesięciolecia XXI wieku podaje Paweł Siewiaryniec, białoruski opozycjonista zesłany w ramach represji na wieś. Urodzona na Ukrainie mieszkanka białoruskiej wsi (niegdyś kołchozowej) zmienia swoją przynależność „narodową” w zależności od bieżących wydarzeń politycznych, uważając się za Białorusinkę jako Alena, Rosjankę jako Jelena i Ukrainkę jako Olena (*Ograbiony naród* 2007, s. 147–148)<sup>24</sup>. Łatwość przechodzenia z jednego „narodu” do drugiego charakteryzuje oczywiście tylko część ludzi o niskim poziomie wykształcenia, mentalności posttutejszej, ale czasami też jednostki z elit zapatrzonych na Moskwę.

Takie rozumienie wspólnotowości, usytuowanie się jeszcze w czasach Rosji carskiej jako składnik rosyjskiej historii i kultury, akceptacja takiej wizji przez znaczną część Białorusinów, zwłaszcza w czasach ZSRS, nierzadko buduje wśród nich poczucie niepełnej własnej wartości wobec wielkiego brata, zwłaszcza że oglądają oni rosyjskie mass media w daleko większym stopniu niż własne, jakościowo mało atrakcyjne. Putin

<sup>23</sup> W badaniach przeprowadzonych przez ukraińską socjologiczną Rating Group Ukraine zadano pytanie: „Czy zgodny jest Pan/Pani z tezą, że «Rosjanie i Ukraińcy — to jeden naród?»”. Otrzymano odpowiedzi „tak”: 07.2021 — 41%; 03.2022 — 21%; 04.2022 — 8% (wschód — 23%, południe — 9%, centrum — 5%, zachód — 3%) (*Vos'me...* 2022). Zob. uwagi Andrzeja Sadowskiego (2019, s. 118) o załamaniu się wspólnoty trzech narodów.

<sup>24</sup> W tej samej wypowiedzi Siewiaryniec stwierdza: „W Małym Sitnie większość ludzi odpowie: «Jestem Białorusinem», ale sytuacja jest dość skomplikowana. [...] Wielu mieszkańców mówi o sobie, że są Rosjanami. Decyduje tu też wyznanie”.

w badaniach socjologicznych niejednokrotnie był postrzegany jako postać obdarzana większym autorytetem niż własny prezydent. Był odbierany jako silny przedstawiciel wielkiego państwa i wysokiej kultury. Łukaszenkę można uznać do pewnego stopnia za władczy symbol postchłopskiego społeczeństwa białoruskiego, a w jego zachowaniach — symbol mentalności sowchozowego typu. Był wielokrotnie wybierany na prezydenta większością głosów wobec niepojawienia się — w warunkach braku pluralizmu w mediach — silnego konkurenta (co nie znaczy, że wyniki wyborów nie były stale znacznie zawyżane). Trwał jako świadectwo odrębności państwowej Białorusinów przy jednoczesnej bliskości kulturowej, a po części i wspólnotowej z Rosjanami. Oleg Manajew — szef niegdysiejszego NISEPI — stwierdza (już po protestach 2020) dość jednoznacznie: „Najważniejszym czynnikiem tożsamości narodowej większości Białorusinów nie jest czynnik geograficzny, historyczny, kulturowy, językowy czy religijny, lecz polityczny. Głównym czynnikiem był prezydent Łukaszenka, który wyczuwał i wyrażał nastroje i wartości konserwatystów, a jednocześnie ignorował i marginalizował wartości i perspektywy prodemokratycznej części społeczeństwa” (Manaev, Rice, Taylor 2021, s. 372). Nie należy jednak zapominać — jak wspomniałem wyżej — że zarówno poczucie przynależenia do wspólnoty, jak i pojęcie narodu najczęściej jest na Białorusi rozumiane nieco inaczej niż w Europie Środkowej.

Nie znaczy to, że przed rokiem 2020 nie było na Białorusi zorganizowanych mniej lub bardziej zbiorowych protestów. Największe z nich — określone mianem „dżinsowej rewolucji” ze względu na ich młodzieżowy wymiar — miały miejsce w Mińsku po sfalszowanych wyborach prezydenckich w marcu 2006 roku. Uczestniczyło w nich od kilkunastu do maksimum 30 tysięcy osób i trwały kilka dni. Protesty nigdy nie uzyskały masowego poparcia, były dość skutecznie tłumione, miały po części wyraźny wymiar narodowy, prowolnościowy. Ich ograniczony zasięg był skutkiem poparcia znacznej części społeczeństwa dla Łukaszenki (według systematycznych badań NISEPI stale około 40%, częściej nieco mniej niż więcej — pomijając ostatnie lata). Istniał niepisany kontrakt: zabezpieczenia socjalne w zamian za poparcie władzy<sup>25</sup>. Załamanie się gospodarki Białorusi groziło zerwaniem kontraktu.

---

<sup>25</sup> W reprezentatywnych badaniach (próba 1498 osób) przeprowadzonych w 2014 roku przez Instytut Socjologii Narodowej Akademii Nauk Białorusi 72,9% respondentów uznało, że „Białoruś zaistniała jako niepodległe i socjalne państwo” (Babosov 2018, s. 100). Ten socjalny charakter państwa Białorusini traktowali jako jego podstawowy wymiar, zwłaszcza w porównaniu z Ukrainą i — niegdys — z Rosją.

Mimo względnie dość stałych — jak w każdym społeczeństwie — elementów tożsamości zmiany wśród Białorusinów z czasem stawały się widoczne. Przez lata uznawali się oni częściej za ludzi sowieckich niż Europejczyków. Po raz pierwszy częściej za Europejczyków (47,2%) uznali się w 2012 roku (za ludzi sowieckich — 45,6%) („Novosti NISĖPI” 2012, 2, s. 23, tabela 44). Zapewne jak wiele innych społeczeństw pojmowali ten termin na swój sposób. Druga dekada XXI wieku była dziesięcioleciem coraz bardziej dostrzegalnych zmian w społeczeństwie. Nie tyle ze względu na zmianę stosunku do Rosji, ile na istotne przobrażenia wewnętrzne w samym społeczeństwie. Jak wynika z badań, przeprowadzonych głównie w 2019 roku, a więc tuż przed powyborczymi protestami 2020, przez Andreja Wardamackiego (kierującego z Polski Białoruską Pracownią Analityczną), przytłaczająca część Białorusinów — co nie było nowością i od lat wynikało też z innych badań — nie chciała zjednoczenia z Rosją na zasadzie podrzędności, jako przedmiot, a nie równorzędny podmiot. Badania nad motywacją związków z rosyjskością (Rosjanami, Rosją) pokazują, że związki mentalne (charakteru, poglądów) dominują nad względami gospodarczymi i bezpieczeństwa. Na czele odpowiedzi na pytanie, dlaczego Białorusini opowiadają się „za Rosją”, znajdują się: wspólne słowiańskie wartości, „Rosjanie są nasi”, podobny język oraz „żyliśmy razem w Związku Sowieckim”. Druga wojna światowa („wojna ojczyzniana”) została oceniona jako mniej ważna niż życie spędzone razem w Związku Sowieckim (Wardamacki 2020).

Jak zauważał Oleg Manajew, język białoruski nie jest istotnym elementem konsolidacji Białorusinów, a zatem ich wspólnotowej/„narodowej” tożsamości. Dla większości był językiem chłopskim, którego należy się pozbyć w procesie awansu społecznego. Nigdy na trwale nie stał się językiem elit (pomijam tu lata dwudzieste XX wieku); nie wyrażał na ogół jednostkowych i grupowych aspiracji. Pozostał głównie na wsi, z której też jest stopniowo rugowany. Uznawanie białoruszczyzny za język ojczysty ewoluowało wśród Białorusinów (a nie całego społeczeństwa Białorusi) w kolejnych spisach: rok 1999 — 85,6% (język codziennej komunikacji — 41,3%), 2009 — 60,8% (język codziennej komunikacji — 30,0%) (Mieczkowska 2012, s. 149), 2019 — 61,2% (*Itogi perepisi* 2019). Zrazem za Białorusinów uznało się w trzech kolejnych spisach 81,2%, 83,7% (Mieczkowska 2012, s. 149) i 84,9% (*Itogi perepisi* 2019) mieszkańców kraju. Zatem wzrostowi udziału Białorusinów wśród całego społeczeństwa towarzyszył ciągły spadek Białorusinów mówiących na co dzień w języku ojczystym oraz widoczny spadek między rokiem 1999 a 2019 białoruszczyzny jako języka uznawanego za ojczysty (zwłaszcza między rokiem 1999

a 2009, przy niewielkim wzroście w następnym dziesięcioleciu, co nie wzbudza zaufania do spisu z 2019 r.). Oczywiście, wiarygodność spisów nie jest zbyt duża, ale trend jest oczywisty, wiążący się z językową rusyfikacją kraju — nie wzbudzającą sprzeciwu większości jego obywateli. Język białoruski w literackiej formie kojarzony jest z opozycyjnością, co ogranicza możliwość jego upowszechniania się wśród Białorusinów.

Masowe protesty po wyraźnie sfałszowanych wyborach prezydenckich 2020 roku były skutkiem ewolucji społeczeństwa, w przeciwieństwie do braku/słabości ewolucji postaci Aleksandra Łukaszenki. Miały szereg przyczyn, wśród nich — po pierwsze — regularne kłopoty gospodarcze Białorusi przekładające się na niestabilną codzienność jej mieszkańców. Po drugie, zmęczenie dwudziestosześcioletnim okresem sprawowania władzy przez jedną osobę, na dodatek w sposób nie tylko autorytarny, ale i archaiczny, naruszający ludzką godność (ważne było skrajnie lekceważące podejście prezydenta do koronawirusowej pandemii). Po trzecie, zmieniło się społeczeństwo białoruskie. Jego część orientowała się już, jak wygląda pozabiałoruski świat, była w miarę zamożna (biznes, pracownicy sektora technik informacyjnych — wyjątkowo dobrze opłacani na Białorusi), mająca dostęp do internetu, co warunkowało zaistnienie tak licznych protestów. Część młodzieży — wyrosłej już poza realiami sowieckimi — studiowała poza Białorusią, w tym w UE (też w Polsce). W miastach, zwłaszcza w Mińsku, powstała warstwa przypominająca zachodnią klasę średnią, choć z konieczności różną od niej — w niedemokratycznym społeczeństwie — pod względem swych funkcji (zwłaszcza usytuowania wobec władzy). Mińsk przestał być prowincjonalną stolicą lat dziewięćdziesiątych (znaną dobrze autorowi rozważań w ciągu prawie trzech dziesięcioleci niepodległości). W wieku XXI pojawiły się w nim liczne i dobre restauracje i kawiarnie, drogie samochody, lepsze niż niegdyś sklepy. Wybuch powyborczych protestów był rezultatem przemian, jakie się dokonały.

Okazało się jednak, że zmiany społeczne mają charakter ograniczony. Protesty — mimo swej masowości — nie pokazały siły białoruskiej wspólnoty. Białorusini nie potrafili się zorganizować, wybrać przywódców mających autorytet, którzy byliby w stanie zbudować program aktywizujący znaczną część społeczeństwa; doprowadzić do ogólnospołecznego strajku<sup>26</sup>. Chodzenie w ramach protestów po chodnikach i asfaltowych

---

<sup>26</sup> „Słabość starej opozycji — pisze Aleksander Łaniewski (2021, s. 19) — i brak uformowanych struktur nowej spowodowały, że w celu gruntownej zmiany stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych w szerszy ruch solidarnie zaczęli się zrywać przedstawiciele różnych grup i zawodów: kobiety, studenci, emeryci, lekarze, wykładowcy, robotnicy czy

drogach na ogół władzy nie zmienia, zwłaszcza takiej jak na Białorusi. Robotnicy do strajku nie przystąpili, a milicja rozpędzała pochody, z czasem coraz brutalniej. Protesty pokazały, że tożsamość klasy robotniczej (także mieszkańców kołchozowych wsi) nie uległa takim przeformułowaniom jak w białoruskim odpowiedniku klasy średniej. Ich właściwie jedynym celem było doprowadzenie do upadku Łukaszenki i zorganizowanie ponownych wyborów. Na początku wśród flag biało-czerwono-białych można było spotkać także postsowieckie. Protesty miały charakter pokojowy, raczej obywatelski niż narodowy, bez ideologii, przywództwa i konkretnego planu politycznego. Wystąpiły w tej skali ze względu na możliwość kontaktowania się (organizowania) za pośrednictwem telefonów komórkowych i portali społecznościowych. Były jeszcze jednym z ruchów społecznych określanych niejednokrotnie mianem „kolorowych rewolucji”, możliwych w ciągu ostatnich dwóch dziesięcioleci w krajach niedemokratycznych dzięki pojawieniu się nowych technicznych środków komunikacji trudnych do kontrolowania przez władze.

Białorusini zaktywizowali się jeszcze przed sierpniowymi wyborami 2020 roku. Zdaniem Maxima Rusta (2021, s. 74): „Białoruskie społeczeństwo, które wskutek pandemii nagle utraciło poczucie stabilizacji i pewności jutra, zaczęło się samoorganizować. Pojawiły się inicjatywy wspierania rodzin na kwarantannie i medyków czy robienia zakupów dla emerytów i chorych. Zaczęto również intensywnie rozwijać projekty solidarnościowe i samopomocowe na platformie crowdfundingowej «Ulej» («UI»), a także organizować pomoc dla ludzi, którzy tracili pracę (np. projekty celowe programu La Strada”. Aktywizacja społeczeństwa (dokładnie: jego części) zaczęła się poszerzać ze względu na wybory i polityzować. Zwłaszcza po wyborach w wyniku represji obejmowała nowe środowiska. Pojawiały się nowe inicjatywy, samopomocowe instytucje. Na „Telegramie” (a także w You Tube) został założony słynny kanał Nexta. „Setki niezależnych oddolnych kampanii zaczęły się wskutek tego przeradzać z jedynie wirtualnych inicjatyw w wielotysięczne akcje protestu” (Rust 2021, s. 79).

Niemniej jednak, nie zmieniono — jak bywa to skutkiem rewolucji — władzy, struktur społecznych ani gospodarczych<sup>27</sup>. Nie powołano nowej

---

przedsiębiorcy. Zaryzykuję stwierdzenie, że jedyną zorganizowaną siłą polityczną, która brała aktywny udział w ulicznych protestach, byli anarchiści”.

<sup>27</sup> Białoruś jest pełna rozsianych po całym terytorium pomników Lenina, ulic z imionami dawnych komunistów, w przeciwieństwie nie tylko do krajów bałtyckich, ale i Ukrainy. Nie wywołuje to aktywnego sprzeciwu Białorusinów.

ideologii ani ustroju<sup>28</sup>. Mieliśmy zatem do czynienia nie z rewolucją, lecz z protestami godnościowymi. Sądzić należy, że brak tradycji silnej wspólnoty, także narodowych insurekcji (szlacheckich bądź mieszczańskich), klasowego organizowania buntujących się robotników (wolnych związków zawodowych), wyjątkowo głęboka sowietyzacja społeczeństwa w czasach ZSRS to przyczyny, jak na razie, nieskuteczności białoruskich akcji protestacyjnych. Tym razem narodowcy nie odegrali w nich znaczącej roli (także działające od dawna opozycyjne partie polityczne). Skutkiem protestów była całkowita pacyfikacja społeczeństwa, uzależnienie się Białorusi od Rosji, stacjonowanie wojsk Moskwy na jej terytorium, a więc to, czego społeczeństwo białoruskie, a na pewno jego protestująca część zdecydowanie nie chciała. Słabość białoruskiej wspólnoty, płynność, niewyraźność tożsamości Białorusinów, niekompetencja organizatorów rozruchów doprowadziły do — trudno powiedzieć, na jak długo — niekorzystnych dla wszystkich sąsiadów Białorusinów, z wyjątkiem Rosji, zmian geopolitycznych w tej części Europy.

Protesty zostały niezwykle brutalnie spacyfikowane przez władze. Zdaniem obserwatorów białoruskiego życia społecznego, Białorusini w konsekwencji ostrych represji są obecnie niezdolni do kolejnej fali protestów, mimo istnienia daleko bardziej licznych niż niegdyś i wyrazistych w swych poglądach i postawach przeciwników Łukaszenki. Jego zwolennicy zaś mają silne oparcie na prowincji i w rozbudowanych środowiskach władzy. „Wieloletnie badania opinii publicznej, regularnie przeprowadzane przez NISEPI — uważa jego były szef (*Sotsiolog* 2020) — jasno pokazały, że po stronie Łukaszenki opowiadają się dwa potężne filary w społeczeństwie i państwie. Jednym z nich jest jego tradycyjny elektorat «głębokiej» Białorusi: mieszkańcy wsi i małych miasteczek o niskim poziomie wykształcenia, wśród których dominowali emeryci. Drugi to jego nowy elektorat: tak zwani «ludzie suwerenni» (siłowicy, urzędnicy) i biznes «okołodworski». Natomiast obecne akcje sprzeciwu „to protest inteligencji i nowych środowisk (nauczyciele, profesorowie uczelni, klasa kreatywna, pracownicy kultury, media, dużo informatyków); początkowo w ogóle nie było ludzi z fabryk, teraz zaczęli się pojawiać; prawie wszyscy respondenci uczestniczyli w wyborach i głosowali na Cichanowską; pomimo bardzo wyraźnej «biało-czerwono-białej» kolorystyki jest to protest w języku rosyjskim”.

---

<sup>28</sup> Białorusini — połączeni silnymi związkami kulturowymi z Rosją (rosyjskością) — w większości nie zdają sobie sprawy, że Rosja jest zainteresowana tym, by Białoruś była krajem biedniejszym od nich, mniej atrakcyjnym politycznie, ustrojowo (wolności), ze względu na ewentualny wpływ Białorusi na Rosjan oraz — w przypadku sukcesu gospodarczo-politycznego Białorusinów — ewolucję Mińska w kierunku Zachodu.

Podziały istniejące obecnie na Białorusi w stosunkowo niewielkim stopniu przekładają się — w porównaniu z innymi krajami żyjącymi w realiach kryzysu politycznego — na codzienne, widoczne konflikty. Niejednoznaczne są wyniki badań socjologicznych prowadzonych obecnie przez różne ośrodki (brytyjski Chatham House, polski OSW<sup>29</sup>, laboratorium badań aksjometrycznych „NOWAK”, którym kieruje z Polski Andrej Wardamacki, niemieckie Zentrum für Osteuropa und internationale Studien (ZOiS)<sup>30</sup>, instytucje rosyjskie). Co więcej, badania prowadzone najczęściej internetowo, zatem z nadreprezentacją ludności miejskiej. Niemniej jednak można zaryzykować stwierdzenie, że około/do 30% mieszkańców Białorusi to zwolennicy obecnych władz (zatem poparcie dla Łukaszenki w ostatnich latach spadło), a pozostali są podzieleni na przeciwników i „obojętnych”, aczkolwiek zwłaszcza ten ostatni podział jest płynny, a rdzeń przeciwników jest silnie emocjonalnie zdeterminowany i jego proporcje zmieniają się w zależności od konkretnej sytuacji. Zmęczenie konfliktem i chęć szukania pokojowego rozwiązania narasta w znacznej części społeczeństwa, mimo iż jego polaryzacja jest większa — jak można przypuszczać — niż w całym okresie istnienia niepodległej Republiki Białoruś.

W listopadzie 2021 roku brytyjski Chatham House przeprowadził badania internetowe na próbie 767 respondentów zgodnie ze strukturą ludności miejskiej Białorusi (błąd statystyczny do 3,5%). Za najbardziej godnych zostania prezydentem Białorusi uznano: Łukaszenkę (30%, w lipcu 2021 — 28%), przy bardzo wysokim antyratingu, ale zarazem wysokim stopniu konsolidacji jego zwolenników, i Wiktora Babarykę (30%, w lipcu 2021 — 33%). Za geopolitycznym związkiem z Rosją opowiedziało się 29% respondentów (spadek o 2% w stosunku do listopada 2020 roku), z UE — 12% (wzrost o 3%), jednoczesnym związkiem z Rosją i UE — 39% (41%). Ta ostatnia wielkość świadczy o specyfice świadomości geopolitycznej (politycznej) Białorusinów. Władimira Putina oceniło dobrze 57% respondentów (źle 26%), przy niewielkich wahaniach w cią-

<sup>29</sup> Zob. *Białorusini o Polsce, Rosji i sobie*, 2021 (<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2021-01-29/bialorusini-o-polsce-rosji-i-sobie>); w badaniach przeprowadzonych między 26 listopada a 16 grudnia 2021 r. przez białoruskich ankieterów metodą telefoniczną na zlecenie Ośrodka Studiów Wschodnich prezydent Białorusi został oceniony pozytywnie przez 40,8% (pozytywnie — 27,2%, a raczej pozytywnie — 13,6%), negatywnie — 33,4%, a raczej negatywnie — 12,3% (razem 45,7%); „(według innych badań — można przeczytać — Łukaszenkę popiera 20–25% mieszkańców Białorusi)” [dostęp: 15.01.2022].

<sup>30</sup> ZOiS, 2022, [https://www-zois-berlin-de.translate.google/en/publications?\\_x\\_tr\\_sl=au-to&\\_x\\_tr\\_tl=pl&\\_x\\_tr\\_hl](https://www-zois-berlin-de.translate.google/en/publications?_x_tr_sl=au-to&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl) (zob. Publications — All Regions — Belarus).

gu roku. „Mieszkańcy miast Białorusi — zaznaczono — nadal najlepiej odnoszą się do Rosji: 82%”. Poparcie dla protestów spadło w ciągu roku z 44% do 33%, a sprzeciw wobec nich wzrósł z 37% do 42%. Co więcej, wzrosło poparcie dla symboliki postsowieckiej: flagi (z 44% do 49%), a spadło dla flagi biało-czerwono-białej z 34% do 26%. Autorzy badań zaznaczają zarazem, że „choć próba została zważona, aby dokładnie odzwierciedlić strukturę białoruskiego społeczeństwa, prawdopodobne jest, że poparcie dla Łukaszenki i jego polityki może być nieco wyższe niż odzwierciedlone w sondażu, gdyż zwolennicy Łukaszenki są często mniej aktywni społecznie i gospodarczo niż jego przeciwnicy” (Astapenia 2021). Oczywiście, spotkać też można badania wskazujące na bardziej krytyczne postawy Białorusinów pod adresem władz. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że badania w zastraszanym społeczeństwie zapewne zaniżają głosy krytyczne. Ich wiarygodność jest ograniczona. Ważne jest wychwycenie tendencji, zmian w dłuższym czasie. Przedstawianie społeczeństwa białoruskiego w kategoriach czarno-białych, z pominięciem znacznego poparcia dla władz kraju i rozbudowanego, chwiejnego środka, jest zbyt dużym uproszczeniem. Niemiecki socjolog Aleksiej Znatkevich (2021) stwierdza: „Zniknęło emocjonalne wsparcie dla rządu i poczucie przynależności do państwa”. Państwo stało się mniej socjalne, bardziej represyjne, co wywołuje/nasila podziały w społeczeństwie i buduje dystans znacznej części ludności do jego struktur. Jest to o tyle ważne, że Białorusini nie wytworzyli silnej wspólnoty narodowej i swą tożsamość opierali na posiadaniu państwa, zatem w sytuacji ostrego kryzysu w jeszcze większym stopniu niż przed laty stają się przedmiotem gry sił zewnętrznych.

Protesty po raz kolejny pokazały, jak ważne jest posiadanie elit wielopokoleniowego trwania, dysponujących tradycją kierowania własnym państwem i potrafiących mobilizować naród posiadający etos powinnościowy i postawy prowolnościowe — zdolny przynajmniej okresowo wzniesć się pełną siłą swej wspólnoty ponad jednostkowe interesy, do skutecznych działań. Białoruskie, postsowieckie elity urzędniczo-umysłowe nie były i nie są w stanie powielić funkcji analogicznych do tych, jakie pełniła niegdyś polska inteligencja. Zarówno narody bałtyckie, jak i Ukraińcy galicyjscy byli w stanie uzyskać swą wspólnotową podmiotowość dzięki przynależności do zachodniego kręgu kulturowego (wzmocnionej odrębnością językową, wyznaniową, czasami państwową). Ukraińcy długo po uzyskaniu niepodległości nie potrafili wydzielić się z wspólnoty ruskiej, ze znanymi konsekwencjami dla siebie.



## BIAŁORUSKIE WSPÓLNOTY XXI STULECIA

Białorusini są do pewnego stopnia przykładem tego, że bycie zbiorowością etniczną nie musi oznaczać konieczności powołania narodu w ogóle, w tym także opartego na wyznacznikach etnicznych, zwłaszcza na języku. Jednakże w przeciwieństwie do wielu zanikłych już grup etnicznych Europy Białorusini okresowo nasilając proces formowania się „własnej” tożsamości narodowej — co prawda, tylko w mniejszościowych fragmentach społeczeństwa — wciąż mają szansę na w pełni narodowe zaistnienie, aczkolwiek rozważania na temat stopnia prawdopodobieństwa rozwoju tego procesu wydają się ryzykowne.

Na prawosławną społeczność ludzi wykształconych (pomijam tu ludność katolicką dość długo określającą się w kategoriach różnie rozumianej polskości), w kilku ostatnich dziesięcioleciach istnienia Imperium Rosyjskiego sytuujących się w ramach trójjedynego narodu ruskiego, w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku nakładały się słabo zarysowane (obejmujące głównie elity) więzi narodowe, a na obszarze włączonym po rewolucji bolszewickiej do ZSRS — sowieckie. Po powstaniu formalnie niepodległej Republiki Białoruś umacniało się myślenie w kategoriach państwa. Jednakże zarówno sowieckość, jak i poczucie przynależności państwowej, mimo objęcia nimi szerokich rzesz społeczeństwa, nigdy nie zbudowały silnych wspólnotowości — zarówno w wymiarze etycznym, jak i emocjonalnym — analogicznych do wspólnot narodowych w Europie łacińskiej. Białorusini byli i są w większym stopniu niż Polacy zbiorowością, a nie wspólnotą, czego skutki widoczne były zarówno w braku poparcia społecznego dla reform gospodarczych i politycznych upodmiotawiających ich po 1991 roku, jak i w okresie protestów godnościowych 2020 roku.

Natalia Leszczenko, białoruska politolożka, tuż przed prezydenckimi wyborami z grudnia 2010 roku stwierdzała: „Brak narodowej tożsamości jest na Białorusi odczuwany boleśnie, prawie fizycznie” (Leshchenko 2010). Można zaryzykować stwierdzenie, że tożsamość Białorusinów ma wyraźny charakter negatywny. „Każda koncepcja białoruskości — zauważał na początku drugiej dekady XX wieku Grigory Ioffe, urodzony w Moskwie uczony amerykański — jest bardziej szczegółowa w tym miejscu, gdzie podkreśla, kim Białorusini są albo nie są w odniesieniu do czegoś, co jest poza Białorusią (Rosja lub Europa), natomiast w tym miejscu, gdzie stwierdza, kim oni są sami w sobie, każda koncepcja jest mglista i niewyraźna” (Ioffe 2012, s. 101). Dodam do tego powszechnie zauważalny fakt: Białorusini eksponują swą odrębność w niewielkim stopniu odnosząc się do swego wschodniego sąsiada — Rosjan, lecz przede wszystkim postrze-

gając swą odrębność w stosunku do sąsiadów zachodnich i północnych — Polaków i Bałtów.

Społeczeństwo białoruskie, jak każde, nie jest jednolite w swych postawach politycznych. Refleksje na temat podziałów w ich kontekstach: politycznym, ideologicznym, i tożsamościowym, są prowadzone od dawna. Przed laty pojawiła się koncepcja tzw. trzech projektów narodowych. Znaczny wkład w dyskusję nad nią miał białoruski i litewski dziennikarz Vadzim Vileita. Wyróżnił on trzy orientacje, nazwijmy je „tożsamościowo-polityczno-ideologicznymi” i potraktujmy typologicznie: pierwszą, narodową — do której zaliczył 18–28% społeczeństwa (przypomina ona orientacje narodowe w Europie Środkowej), drugą — *homo sovieticus*, liczącą jego zdaniem 25–35%, i trzecią — zachodnio-rosyjską, do której zaliczył 33–43% mieszkańców Białorusi. Dwie ostatnie są jego zdaniem — i słusznie — ukierunkowane jednoznacznie prorosyjsko (Vileita 2005).

W literaturze polskiej jest dostępna modyfikacja tej wizji dokonana przez Grigorego Ioffe (2012, s. 97–100). Zauważa on, że projekt narodowy („natywistyczny”) ma charakter prozachodni, dystansuje się od rosyjskości i ówczesnych (praktycznie rzecz biorąc, także obecnych) władz państwa, powielając wzory zaistnienia narodów kulturowych. Jest on projektem (orientacją) mniejszościowym, w mojej ocenie nawet słabnącym w ciągu ostatnich co najmniej kilkunastu lat przed 2020 rokiem. To właśnie on propaguje wizję niepodległej Białorusi opartej na okcydentalnej wizji narodu. Projekt drugi (według kolejności Vileity, a trzeci — Joffego) jest projektem kreolskim (odwołuje się pod tym względem do koncepcji Mykoły Riabczuka), mówiąc inaczej: „sowiecko-białoruskim” (Vileita), i bazuje na elektoracie Łukaszenki: rosyjskojęzycznym, małomiasteczkowym, wiejskim, raczej słabo wykształconym (upraszczając); projekt trzeci ma charakter liberalno-prorosyjski, jest raczej anarodowy i ahistoryczny (Ioffe 2012, s. 99–100). Odrębność Białorusinów jest najsilniej zaznaczona w projekcie pierwszym, a najslabiej w trzecim. Ma to oczywiście przełożenie na stopień przywiązywania wagi do niepodległości. W przypadku projektu pierwszego należy, jak sądzę, uważać, że  $\frac{1}{5}$ , a być może  $\frac{1}{4}$ , społeczeństwa w sprzyjających warunkach jest podatna na unarodowienie, co nie znaczy, że posiada już w pełni wykształconą tożsamość narodową. Jednoznacznie narodowe postawy prezentują elity tego projektu. Społeczeństwo białoruskie w ciągu ostatnich kilkunastu lat zmieniło się. Przedstawiony przez Vileitę podział uległ pewnym modyfikacjom, związanym zwłaszcza z formowaniem się środowisk przypominających zachodnią klasę średnią, względnie zamożnych i bardziej niż niegdyś otwartych na świat

zewnątrzny, ceniących sobie indywidualizm i postawy wolnościowe. Nie są to jednak zmiany o charakterze zasadniczym.

W ciągu ostatnich stu kilkudziesięciu lat społeczeństwo białoruskie — jak każde inne — wyraźnie ewoluowało, w tym także jego tożsamości, co było uwarunkowane między innymi zmianami struktury społecznej, alfabetyzacją, doświadczeniami historycznymi. Niemniej jednak nie przeżyło takich wstrząsów jak obecna wojna na Ukrainie (a także oba Majdany), choć zmiany, jakie wywołały/wywołają protesty 2020 roku, są jeszcze trudne do oceny. Korzenie obecnej białoruskości sięgają bardzo mocno w XIX wiek (i początki XX); w większym stopniu niż jest to w wielu innych społeczeństwach/narodach środkowo-wschodniej części kontynentu. Sumując powyższe rozważania, zwrócę uwagę na podstawowe procesy i zjawiska, które określiły dzisiejszą Białoruś.

Po pierwsze, w okresie Imperium Rosyjskiego nastąpiło przejście społeczeństwa Białorusi od zakorzenienia w zachodnim (łacińskim) kręgu kulturowym do kręgu wschodniosłowiańskiego, prawosławnego, rosyjskiego. Proces ten wiązał się z osłabieniem (zwłaszcza po kolejnych powstaniach XIX stulecia), a następnie fizyczną eliminacją łańskich elit kraju i w jego zachodniej części został zakończony po przyłączeniu do ZSRS. Jego konsekwencją było — wraz z narzuceniem prawosławia — przejście rosyjskich mechanizmów rozwoju społecznego, słabość zakorzenienia w strukturach (wartościach) wielopokoleniowego trwania, w tym w instytucjach państwa, czego skutkiem jest dystans znacznej części Białorusinów do realiów życia społecznego, postrzeganych jako zewnętrzne wobec nich. Petersburg budował silne pionowe hierarchie społeczne, nastawione na podporządkowanie centrum w jego interesie. Wzmacniała te zależności Cerkiew prawosławna niezdolna do poparcia oddolnych narodowych separatyzmów (stojąca na czele hierarchii cerkiewnej), wręcz zdecydowanie im się sprzeciwiająca. Różniło to prawosławie od Kościoła katolickiego. Problemy z wyodrębnieniem się (autokefalią) z Rosyjskiej Cerkwi prawosławnej zarówno miała Ukraińska Cerkiew Patriarchatu Kijowskiego (do stycznia 2019 roku), jak i wciąż ma białoruska. Należy zarazem pamiętać, że religie (reprezentujące je instytucje) odegrały ważną rolę cywilizacyjną i narodotwórczą w naszej części Europy. Niosły inne systemy wartości, budowały inne postawy. W wyborach prezydenckich 1994 roku głosowano na kandydata jednoznacznie pronarodowego (zachowującego duży dystans do rosyjskości) — Zianona Paźniaka — najczęściej w północno-zachodniej Białorusi, gdzie znaczną część elektoratu stanowią katolicy. W przeprowadzonych w 2005 roku badaniach reprezentatywnych dla całego społeczeństwa republiki, w których porównano odpowiedzi prawosławnych

i katolików, ci ostatni częściej: opowiadali się za państwem demokratycznym, za wstąpieniem Białorusi do UE, interesowali się i omawiali kwestie polityczne dotyczące Białorusi, uważali, że państwo stoi w obliczu kryzysu ekonomicznego, także politycznego, byli zwolennikami wstąpienia do NATO, przeciwnikami powtórnego wyboru Łukaszenki na prezydenta, gotowi byli opowiadać się w wyborach za kandydatem, który by wprowadzał zmiany. Natomiast rzadziej: byli zwolennikami ekonomicznego związku z Rosją, głosowali w wyborach prezydenckich 2001 roku na Łukaszenkę. Kierujący badaniami Oleg Manajew stwierdził, że bardziej krytycznie sytuację na Białorusi oceniają katolicy (Manaev 2011, s. 45–46).

Po drugie, Białorusini pozbawieni zostali elit o wielopokoleniowej ciągłości trwania, po części w wyniku represji carskich, ale przede wszystkim w wyniku rewolucji bolszewickiej. Stali się wówczas społeczeństwem prawie wyłącznie chłopskim, a przynajmniej do końca XIX stulecia do językowej białoruskości członkowie społeczeństwa nie byli zainteresowani — w ramach szeroko pojętej ruskości — wychodzeniem białoruskości poza jej regionalny wymiar. Było to zrozumiałe, biorąc pod uwagę mechanizm rozwoju społeczności wschodniosłowiańskich podporządkowanych rosyjskości. Cechy tradycyjnie przypisywane zbiorowościom chłopskim bardzo wyraźnie zaciążyły nad rozwojem wspólnoty białoruskiej. Randall Collins powołując się na Maksa Webera stwierdza, że „kultura przemysłowej klasy robotniczej jest bliska kulturze chłopów i robotników rolnych”. Jest tak w każdym z wymienionych przez niego aspektów etosu robotniczego. O ludziach pracujących w niższych sektorach gospodarki pisze: „To niemal wyłącznie podwładni. Ponieważ nie mają okazji wydawać poleceń w imieniu organizacji, choćby w formie rozproszonego zobojętnienia wobec norm narzucanych przez przełożonych. Kultura klasy robotniczej jest lokalistyczna, cyniczna i nastawiona na teraźniejszość. Umiejscowienie poza kanałami komunikacji w organizacji i świadomość, że zwierzchnicy kontrolują informację po to, by usprawiedliwiać i maskować swoją dominację, powodują, że robotnicy patrzą na świat ze skrajnie osobistej perspektywy. Abstrakcyjna retoryka ich bardziej kosmopolitycznych przełożonych powoduje brak zaufania. Za solidne uważa się te informacje, które dotyczą ludzi znanych osobiście. Percepcja robotników ogarnia tylko to, co jest fizycznie dostępne im samym lub gronu ich znajomych. Robotnicy są skłonni ograniczać zasięg swoich kontaktów społecznych do rodziny i przyjaciół z dzieciństwa. Kosmopolityzm klasy średniej przejawiający się między innymi zaangażowaniem w działalność organizacji politycznych, społecznych lub charytatywnych praktycznie nie występuje w przypadku klasy robotniczej” (Collins 2006, s. 493).

Białorusini to w znacznej części społeczeństwo chłopsko-robotnicze — o cechach bliskich tym, które wymienia Collins — i takie pochodzenie mają w przytłaczającej większości nie tylko warstwy położone powyżej klas niższych, ale i elity kraju. Sowieckość w znacznym stopniu była kontynuacją etosu chłopsko-pańszczyźnianego. Cechy charakteryzujące obie mentalności (chłopską i sowiecką) w warunkach białoruskich zachodzą w znacznym stopniu na siebie. W epoce obszczyń, a zwłaszcza pańszczyzny, tkwiły źródła niskiej jakości pracy, oszukiwanie, patologiczny stosunek do władzy i państwowej własności, pozorowanie uległości. Kierownicy życia społecznego na Białorusi wyrastali ze środowisk o takiej mentalności/etosie (lub w XIX–XX stuleciach byli Rosjanami bądź Polakami). Mówiąc skrótowo, realnie istniejąca (a nie wyidealizowana) białoruskość jest w znacznej części zsowietyzowaną chłopskością. Komunizm w wersji sowieckiej adaptowany był do realiów Rosji w znacznej części postfeudalnej, zacofanej gospodarczo i z wpływami kultury orientalnej, zwłaszcza po eliminacji rosyjskich przedrewolucyjnych elit. Przeniesienie wzorów rosyjskich na społeczeństwo białoruskie uprzedmiotawiało je, ograniczało możliwości budowania niezależnej, silnej wspólnoty.

Po trzecie, w przeciwieństwie do republik bałtyckich lub Polski, Białorusinom narzucono sowieckość przed zbudowaniem wspólnoty narodowej (a przynajmniej przed jej zaawansowanym zaistnieniem). Obie wspólnoty niosły sprzeczne wobec siebie zbiory wartości, a sowieckość była próbą zbudowania społeczeństwa spajanego więziami ideologicznymi i w tym wymiarze nowoczesnego wobec wcześniejszej, tradycyjnej zbiorowości połączonej więziami nawykowymi. „Postsowietyzm — zauważa Andrzej Wierzbicki — oraz silne związki Białorusi z Rosją stanowią potężną barierę dla białoruskiej świadomości narodowej, choć paradoksalnie to Białoruska Socjalistyczna Republika Sowiecka była pierwszym realnym (nie licząc zaistniałej na krótko BRL), choć niesuwerennym, politycznym organizmem, który w nazwie zawierał określenie «białoruski»” (Wierzbicki 2018, s. 24). Nowe porewolucyjne elity urzędniczo-umysłowe niosły nowe postawy, idee i wartości zarówno na poziomie ideologii, praktyki politycznej, jak i codziennych relacji międzyludzkich.

Były one nosicielami postaw opresyjnych, przedmiotowych uniemożliwiających budowanie względnie trwałej wspólnoty etosowej, powinnościowej — jak u Litwinów, Polaków czy obecnie Ukraińców — narodowej, zwłaszcza w jej wolnościowym, podmiotowym i demokratycznym kształcie. Białorusini jak na razie nie dysponują (pomijając środowiska mniejszościowe) ani atrakcyjnym systemem wartości, który byłby w stanie ich skutecznie i trwale połączyć ponad postsowiecką codziennością, zdomi-

nować, przynajmniej w chwilach społecznych uniesień, ich aktywność na poziomie grup ponadpierwotnych, ani mechanizmem jego wdrażania. Ta sytuacja trwa od ponad stulecia, a więc od początku procesu formowania się nowoczesnego społeczeństwa białoruskiego. Obecnie znaczna część Białorusinów wykazuje silne skłonności egalitarne, roszczeniowe wobec państwa, etatystyczne. W porównaniu do społeczeństw Europy Środkowej są bardziej zbiorowością skupiającą rodziny, małe grupy towarzyskie (pierwotne), ojczyzny regionalne niż silną wspólnotą o wyraźnie skryształizowanej tożsamości, zwłaszcza narodowej w zachodnim rozumieniu narodu. Są czuli klasowo, niepozbawieni jednak narastającej skłonności do myślenia całościowego o Białorusi, zwłaszcza w kategoriach terytorialno-państwowych. Sfera publiczna jest tradycyjnie (od pokoleń) zawłaszczana w bardzo znacznej części przez państwo — podporządkowana władzy. Procesy upodmiotowienia mogą być wywołane przez państwo i jego instytucje lub mieć charakter oddolny, na poziomie jednostek i grup walczących o wolność, obywatelską lub/i narodową. Na Białorusi obie te tendencje są słabe, stąd przegrane kolejnych protestów. Więzi na poziomie makro są na ogół słabsze niż w naszej części Europy. Co prawda, narasta aktywność Białorusinów protestujących przeciwko wojnie na Ukrainie i zaangażowaniu w nią ich władz<sup>31</sup>, ale zarazem brak jakiegokolwiek aktywności sprzeciwiającej się konfliktowi na granicy z Polską. Białorusini w przytłaczającej części społeczeństwa skupiają się na dniu codziennym, przetrwaniu i sferze materii, co jest także skutkiem rozbudowanego systemu represji.

Wzorów walki z władzą nie mogli szukać Białorusini — tak jak Polacy czy Francuzi — w lekturach szkolnych, książkach stojących na półkach księgarń. Sowiecka literatura eksponowała walkę klasową, internacjonalistyczną, wojenną w imię komunizmu i obrony ojczyzny proletariatu. Na ogół nie wyzwaliała postaw autentycznie prowolnościowych, zarówno dotyczących jednostki, jak i wspólnoty narodowej<sup>32</sup>. Z czasem jej siła perswazji stała się minimalna. Białorusini przyzwyczaili się, że żyją w świecie ideowych fikcji upowszechnianych na poziomie państwa przez władze (na przykład tzw. ideologii państwowej).

W społeczeństwie sowieckim obawiano się — oprócz elit sprawujących władzę — zajmowania się polityką, poza bezrefleksyjnym werbalnym jej

---

<sup>31</sup> Swiatłana Cichanouska przekazała na łamach włoskiego dziennika „Corriere della Sera” informację o 1500 mężczyznach wchodzących w skład batalionu ochotników z Białorusi, którzy przyłączyli się do ukraińskiego wojska (*Ilu Białorusinów* 2022).

<sup>32</sup> Białoruska literatura przedrewolucyjna rozwijała się bardzo krótko i była nieporównywalnie mniej rozbudowana niż polska; pozbawiona też tak silnego wymiaru narodowego i insurekcyjnego.

popieraniem. To skutkuje dziś postsowiecką obojętnością (nie tylko w wymiarze politycznym), w przypadku białoruskim nałożoną na mentalność ludową. Protesty godnościowe 2020 roku były próbą wyjścia poza tego typu postawy tej części społeczeństwa, która powieli mechanizmy zaistnienia zachodniej klasy średniej.

Po czwarte, w przeciwieństwie do Ukraińców, Białorusini nie mają poczucia dysponowania dużym/wielkim krajem, tradycją walk analogicznych do kozaczyzny i hajdamacczyzny (to odległa przeszłość), a obecnie zwłaszcza narodowych/nacjonalistycznych, nie zawsze chwalebnych, ale silnie emocjonujących, a nawet jednoczących i skłaniających do poświęcenia się w ich imieniu już w zupełnie innych realiach społecznych. Nie mieli swojego Piemontu. Za taki trudno uznać II Rzeczpospolitą. Białoruskiej odrębności narodowej nigdy nie poparli jednoznacznie Polacy, a tym bardziej Rosjanie myślący w kategoriach całości imperium i niepodzielności prawosławnej wspólnoty ruskiej (trójjedynego narodu ruskiego). Nie charakteryzuje naszych wschodnich sąsiadów także romantyczna insurekcyjność. Naród nie musi przejawiać się w nacjonalizmie, ale często wywołuje postawy prowolnościowe, wykraczające poza egoizm jednostki. Jeżeli spytać, czy narody muszą powstać, to odpowiedź jest oczywista — nie muszą. Nie są też określone z góry ich granice. Przykładów asymilacji nawet dużej grupy etnicznej do innej kultury, języka, narodu jest w Europie sporo (choćby całe południe Francji, Jaćwingowie, Prusowie, celtyccy Kornwalijczycy). Sowieckość była próbą zastąpienia narodu inną wspólnotą o ideowym podłożu klasowym.

Włodzimierz Pawluczuk pisał przed ponad dwoma dziesięcioleciem, iż „historyczny zbieg okoliczności leżał u źródeł każdego z istniejących narodów. Można sobie bez trudu przedstawić inny «stan spraw». Gdyby przetrwała I Rzeczpospolita i gdyby Kościół przyjął unijną koncepcję księcia Ostrońskiego, nie mielibyśmy prawdopodobnie dziś narodu białoruskiego, byłby wielki naród polski, ale byłby to z pewnością inny naród niż dziś. Z drugiej strony, gdyby po rozbiorach Rosja nie zetknęła się na Białorusi z silną pozycją kulturową, religijną, ekonomiczną i społeczną ziemiaństwa polskiego — Białoruś stałaby się częścią etnosu «ruskiego». [...] Można zatem zaryzykować twierdzenie, że białoruskość jest rezultatem zderzenia cywilizacji ruskiej (prawosławnej) z cywilizacją polską (łacińską). Daje to znać o sobie również w dniu dzisiejszym” (Radzik 2000, s. 274). Białorusini nie stali się ani Polakami, ani Rosjanami. Zostali niejako zawieszani między dwoma kręgami kulturowymi, ulegając jednak z czasem bardziej rosyjskości. Nie zyskując rosyjskiego wymiaru kultury elitarnej, wyższej (to wymagało większego czasu i większego stopnia asy-

milacji), stali się „okrainami” Rosji (jak pisano za czasów carskich) nie tylko w sensie terytorialnym, ale i kulturowym, regionalnym, do pewnego stopnia i przedmiotowym. Co nie znaczy, że tak być musi. W trakcie XIX i XX stulecia przeszli z zachodniego do rosyjskiego kręgu kulturowego, zmieniając przynależność państwową, język, religię, a w rezultacie system wartości.

Mocarstwa Europy Zachodniej zbudowały — jeszcze przed utratą statusu imperialnego — w miarę typowe narody (najczęściej polityczne, wyjąwszy zwłaszcza Niemców). W przypadku Rosji tak nie jest. Rosjanie są zawieszani między wspólnotą imperialną, z charakterystycznym dla niej systemem wartości i postaw, a wspólnotą narodową: polityczną bądź trój-jedynego narodu ruskiego, co powoduje ciągłe tożsamościowe niejednoznaczności, pęknięcia. Konsekwencją tego jest także aktywność Moskwy wobec Białorusi przeciwstawiająca się budowaniu białoruskiej wspólnoty narodowej i — wzorem Europy — państwa o takim charakterze. Rosji odpowiada Białoruś jako regionalne przedłużenie ruskości/rosyjskości. Tylko po części to się udaje. Im skuteczniejsze są działania Moskwy, tym większa przedmiotowość Białorusi i Białorusinów. W rezultacie Białorusini widzą się między Wschodem (do którego im kulturowo zdecydowanie bliżej) a Zachodem jako niezależne państwo, nieangażujące się po żadnej stronie i krytykujące obie. Tak przynajmniej było do wybuchu protestów 2020 roku.

Nawiązując do modelu procesów narodotwórczych „małych” (bezzaństwowych) narodów Europy — zbudowanego przez historyka czeskiego Miroslava Hrocha — można stwierdzić, że Białorusini nie osiągnęli fazy „C” — wystąpienia masowego ruchu narodowego<sup>33</sup>. Tak też uważa Hroch (2010). Nie osiągnęli takiego poziomu unarodowienia, który byłby nieodwracalny, co stało się widoczne po okresie korenizacji (białorusinizacji) lat dwudziestych XX wieku. Białorusini także pod innym względem są społeczeństwem nie mieszczącym się w głównych nurtach procesów narodotwórczych w Europie. Na jej zachodzie to na ogół miasta (zwłaszcza stolica) narzucały stopniowo język społeczeństwu w ramach państwa — co nie znaczy, że proces ich językowej uniformizacji został zakończony — najczęściej o wielowiekowej ciągłości trwania (Londyn — wyjąwszy Walię, Paryż — oprócz Alzacji i do pewnego stopnia Bretanii, Madryt — poza, zwłaszcza, Katalonią). Irlandia jest tu przypadkiem powracania do celtyckich korzeni. W naszej części kontynentu — znacznie wolniej uprze-

---

<sup>33</sup> Oprócz fazy „A” — okres zainteresowań uczonych, czeski historyk wyróżnia fazę „B” — okres patriotycznej agitacji (Hroch 2000, s. 23).



myślawianej, o przerwanej ciągłości trwania dwóch największych państw regionu: Polski i Węgier — to wieś narzucała, w przypadku tzw. małych narodów Hrocha, język społeczeństwu, z czasem miastom i państwu (Czesi, Słowacy, narody bałtyckie, rumuński Siedmiogród, a nawet Bałkany). Zatem w Europie Środkowej — upraszczając — to języki formowały i rozgraniczały, często z opóźnieniem w stosunku do Europy Zachodniej, narody, a w rezultacie (zwłaszcza po pierwszej wojnie światowej) państwa. Białoruś i do niedawna Ukraina (poza zachodnią) wyróżniały się pod tym względem, co wynikało głównie ze znalezienia się w obrębie sowieckiego imperium, totalitarnego, upowszechniającego siłą — zwłaszcza na obszarze wschodniosłowiańskiego prawosławia — język rosyjski.

Specyfika rozwoju poczucia wspólnoty Białorusinów, ich tożsamości i historycznych źródeł, jest wdzięcznym polem zainteresowań dla socjologów. To, co nietypowe, jest niejednokrotnie ciekawsze niż to, co po wielokroć powtarzalne. Przyszłość Białorusi i Białorusinów w większym stopniu niż w wielu innych przypadkach zależy od czynników zewnętrznych, międzynarodowych. Nic nie jest jeszcze przesądzone. Ani jej wchłonięcie przez Rosję (aczkolwiek przytłaczająca większość Białorusinów tego nie chce), ani jej wspólnotowa/państwowa europeizacja. Wiele zależy od rezultatów wojny na Ukrainie.

10 czerwca 2022 r.

## BIBLIOGRAFIA

- Aleksandrovich Stsiapan Kh., 1971, *Putsiaviny rodnaha slova. Prablemy razvitstsia belaruskaj litary i druku druhoj palovy XIX – pachatku XX st.*, BDU, Minsk.
- Anderson Benedict, 1997, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, tłum. Stefan Amsterdamski, Znak, Kraków.
- Babosov Evgenii M., 2018, *Stratifikatsionnaia transformatsiia sovremennoï Belarusi*, Belorusskaia nauka, Minsk.
- Bandarchyk Vasil' K., Tserashkovich Pavel U., 1985, *Farmiravanne i razvitstsiio belaruskaj natsyi, w: Ętnahrafiia belarusaŭ: histaryiahrafiia, Ętnahenez, Ętnichnaia historyia*, Navuka tĕkhnika, Minsk.
- Boksański Zbigniew, 2004, *Ponowoczesność a tożsamość narodowa*, w: *Władza, naród, tożsamość. Studia dedykowane Profesorowi Hieronimowi Kubiakowi*, Krzysztof Górlach, Marian Niezgodą, Zygmund Seręga (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 103–117.
- Böckenforde Ernst-Wolfgang, 1995, *Naród — tożsamość w swych różnych postaciach*, w: Krzysztof Michalski (przygotowanie i przedmowa), *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Znak, Kraków, s. 118–136.

- Brubaker Rogers, 1998, *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie*, tłum. Jan Łuczyński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Calhoun Craig, 2007, *Nacjonalizm*, tłum. Bohdan Piasecki, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Carrère d'Encausse Hélène, 1992, *Bolszewicy i narody czyli Wielkie Urągowsko 1917–1930*, tłum. Krzysztof Kowalski, Oficyna Wydawnicza MOST, Warszawa.
- Chakvin Igor' V., Tereshkovich Pavel V., 1990, *Iz istorii stanovleniia natsional'nogo samosoznaniia belorusov (XIV – nachalo XX v.)*, „Sovetskaia ètnografia”, nr 6, s. 42–54.
- Collins Randall, 2006, *Konfliktowa teoria stratyfikacji*, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, Aleksandra Jasińska-Kania, Lech M. Nijakowski, Jerzy Szacki, Marek Ziółkowski, t. 1, Scholar, Warszawa, s. 482–501.
- Czachor Rafał, 2016, *Transformacja systemu politycznego Białorusi w latach 1988–2001*, Wydawnictwo Uczelni Jana Wyżykowskiego, Polkowice.
- Eriksen Thomas Hylland, 2013, *Etniczność i nacjonalizm. Ujęcie antropologiczne*, tłum. Barbara Gutowska-Nowak, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Feduta Aleksandr, 2005, *Lukashenko. Politicheskaiia biografiia*, Vremia, Moskwa.
- Gellner Ernest, 1991, *Narody i nacjonalizm*, tłum. Teresa Hołówka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Głogowska Helena, 1996, *Białoruś 1914–1929. Kultura pod presją polityki*, Białoruskie Towarzystwo Historyczne, Białystok.
- Grzybowski Jerzy, 2011, *Pogoń między Orłem Białym, Swastyką i Czerwoną Gwiazdą. Białoruski ruch niepodległościowy w latach 1939–1956*, BEL Studio Sp. z o.o., Warszawa.
- Guthier Steven L., 1977, *The Belorussians: National Identification and Assimilation, 1897–1970*, cz. 1: 1897–1939, „Soviet Studies”, nr 1, s. 37–61.
- Hramadska-palitychnae..., 2018, *Hramadska-palitychnae zhytstsiu ŭ Belarusi, 1772–1917 hh.*, A. U. Unuchak, V. V. Danilovich i in. (red.), *Belaruskaia navuka*, Minsk (rozdz. *Belaruski natsyianal'ny rukh*).
- Hroch Miroslav, 2000, *Social Preconditions of National Revival in Europe. A Comparative Analysis of the Social Composition of Patriotic Groups among the Smaller European Nations*, Columbia University Press, New York.
- Hroch Miroslav, 2010, *Comments*, „Nationalities Papers”, t. 38, nr 6, s. 881–890.
- Huszczawa Wolha, 2012, *Przekazywanie pamięci o wydarzeniach historycznych w wybranych rodzinach białoruskich*, w: *Tożsamości zbiorowe Białorusinów*, Ryszard Radzik (red.), Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 267–302.
- Ioffe Grigory, 2012, *Długotrwałe poszukiwanie białoruskiej tożsamości*, w: *Tożsamości zbiorowe Białorusinów*, Ryszard Radzik (red.), Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 55–103.
- Jaguś Jacek, 2014, *Ludność białoruska województwa nowogródzkiego II Rzeczypospolitej w percepcji polskich elit regionu. Analiza społeczno-polityczna*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Jaskułowski Krzysztof, 2009, *Nacjonalizm bez narodów. Nacjonalizm w koncepcjach anglosaskich nauk społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Jeleńska Emma, 1892, *Wieś Komarowicze w powiecie mozyrskim*, odbitka z t. V „Wisły”, Druk Józefa Jeżyńskiego, Warszawa.
- Kakareko Ksenia, 2018, *System polityczno-prawny Białorusi*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa.

- Kłoskowska Antonina, 1997, *Skąd i po co naród?*, „Znak”, nr 3, 69–78.
- Kołas Jakub, *Nowa Ziemia / Kolas Ia., Novaia Ziarnia*, 2002, tłum. Czesław Seniuch, Minsk.
- Kupala Ianka, 2006, *Tutëshyia. Trahichna-smiashlivyia stsény ũ 4-kh dzieiakh*, Mastatskaia literatura, Minsk.
- Lashuk Irina, 2019, *Sotatsiokul’turnyi analiz sovremennogo belorusskogo obshchestva*, Belorusskaia nauka, Minsk.
- Lawrence Paul, 2007, *Nacjonalizm. Historia i teoria*, tłum. Paweł K. Frankowski, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Liakhoŭski Uladzimir, 2010, *Shkol’naia adukatsyia ũ Belarusi padchas niametskaï akupatsyi (1915–1918 h.)*, Vydavets: Belastok: Belaruskae histarychnae tavarystva; Vil’nia: Instytut belaruskistyki.
- Łaniewski Aleksander, 2021, *Od insurekcji do rewolucji. Białoruski ruch anarchistyczny a protesty w 2020 r.*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 2, s. 17–37.
- Łuczewski Michał, 2012, *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmiejce*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń.
- Manaev Oleg, 2011, *Stanovlenie grazhdanskogo obshchestva v nezavisimoï Belarusi. Sotsiologicheskie opyty: 2006–2010. Kniga tret’ia*, Nevskii prostor, Sankt-Peterbug.
- Manaev Oleg, Rice Natalie, Taylor Maureen, 2021, *The Evolution and Influence of Russian and Belarusian Propaganda during the Belarus Presidential Election and Ensuing Protests in 2020*, „Canadian Slavonic Papers”, t. 63, nr 3–4, s. 371–402.
- Marková Alena, 2012, *Sovětská bělorusizace jak cesta k národu. Iluze nebo realita?*, Nakladatelství Lidové Noviny, Praha.
- Marody Mirosława, Giza-Poleszczuk Anna, 2004, *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmian społecznej*, Scholar, Warszawa.
- Michalak Dorota, 2010, *Białoruska Republika Ludowa 1918–1920. U podstaw białoruskiej państwowości*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń.
- Mieczkowska Nina, 2012, *Stulecie białoruskiego odrodzenia narodowego: główne wydarzenia i trendy historii samoświadomości językowej i sytuacji językowej na Białorusi*, w: Ryszard Radzik (red.), *Tożsamość zbiorowe Białorusinów*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 105–186.
- Mironowicz Antoni, 2021, *Wpływ wyznań religijnych na kształtowanie się białoruskiej świadomości narodowej w XIX wieku*, w: Joanna Getka, Jerzy Grzybowski (red), *Tożsamość białoruska, doświadczenia przeszłości i wyzwania teraźniejszości. W 30. rocznicę uzyskania przez Białoruś niepodległości*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 38–39.
- Mironowicz Eugeniusz, 2007, *Białoruś*, Trio, Warszawa.
- Ograbiony...*, 2007, *Ograbiony naród*. Rozmowy z intelektualistami białoruskimi przeprowadzili Małgorzata Nocuń i Andrzej Brzeziecki, Kolegium Europy Wschodniej, Wrocław.
- Pawluczuk Włodzimierz, 1972, *Światopogląd jednostki w warunkach rozpadu społeczności tradycyjnej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Poniedziałek Jacek, 2021, *Etnosymboliczna teoria narodu Anthony’ego D. Smitha*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń.
- Publitsistika...*, 1983, *Publitsistika belorusskikh narodnikov. Nelegal’nye izdaniia belorusskikh narodnikov (1881–1884)*, Stsiapan Kh. Aleksandrovich i I. S. Aleksandrovich (red.), Minsk.
- Radzik Ryszard, 1993, *Formowanie się narodów w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4, s. 17–34.

- Radzik Ryszard, 1999, *Od zbiorowości etnicznej do wspólnoty narodowej. Podstawowe pojęcia układu etniczno-narodowego w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, „Studia Socjologiczne”, nr 2, s. 29–63.
- Radzik Ryszard, 2000, *Między zbiorowością etniczną a wspólnotą narodową. Białorusini na tle przemian narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej XIX stulecia*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Radzik Ryszard, 2016, *Rosyjski imperializm wspólnotowy. Trójjedyny naród ruski w badaniach socjologicznych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Rasinski Andréi, 2019, *Belaruskaja mova: 1918–2018. Na przykłady adukatsyi i druku*, Belarusian Institute for Strategic Studies — BISS, Dasledavanne, nr 2, 18 II 2019.
- Rust Maxim, 2021, *Białoruski protest z 2020 r. w sieci. Przegrwały elity, wygrało społeczeństwo?*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 2, s. 65–87.
- Sadowski Andrzej, 2019, *Spółeczeństwo wielokulturowe z perspektywy pogranicza*, Nomos, Kraków.
- Shved Viachaslau, Grzybowski Jerzy, 2020, *Historia Białorusi od czasów najdawniejszych do roku 1991*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Szacki Jerzy, 2004, *O tożsamości (zwłaszcza narodowej)*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3, s. 9–40.
- Szatałowa Wolha, 2011, *Długa śmierć białoruskiego chłopca*, „Studia Białorusnistyczne”, t. 5, s. 55–85.
- Tereshkovich P. V., 2004, *Étnicheskaja istoriia Belarusi XIX – nachala XX v. v kontekste Tsentral’no-Vostochnoi Evropy*, BGU, Minsk.
- Titarenko Larisa G., 2006, *Natsional’naia identichnost’ i sotsiokul’turnye tsennosti naseleniia v s-vremennom belorusskom obshchestve*, Minsk.
- Turonek Jerzy, 1993, *Białoruś pod okupacją niemiecką*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Tymanowski Józef, 2017, *Rola i znaczenie Republiki Białoruś we współczesnej Europie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Unuchak Andréi U., 2008, *„Nasha niva” i belaruski natsyianal’ny rukh (1906–1915 hh.)*, Belaruskaja navuka, Minsk.
- Wardamacki Andrej, 2020, *„Geopolityczne orientacje Białorusinów. Rosyjskie wartości czy europejski dobrobyt”*, Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, Konrad Adenauer Stiftung, Belarusian Analytical Workroom, Warszawa, 9 stycznia 2020 (materiał powielany).
- Wierzbicki Andrzej, 2015, *Paradoksy procesu narodotwórczego na Białorusi*, w: *Polska i Białoruś we współczesnej Europie*, Józef Tymanowski, Aleksandra Daniluk, Józef Bryll (red.), Uniwersytet Warszawski, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Warszawa, s. 259–275.
- Wierzbicki Andrzej, 2018, *Polish-Belarusian Relations. Between a Common Past and the Future*, Nomos–University of Warsaw, Baden-Baden.
- Winnicki Zdzisław J., 2013, *Ideologia państwowa Republiki Białoruś — teoria i praktyka projektu. Analiza politologiczna*, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław.
- Zenderowski Radosław, 2011, *Religia a tożsamość narodowa i nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej. Między etnicyzacją religii a sakralizacją etnosu (narodu)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.



## Strony internetowe

- Astapenia Ryhor, 2021, *Belarusians' Views on the Political Crisis. Results of a Public Opinion Poll Conducted between 1 and 10 November 2021* (<https://www.chathamhouse.org/2022/01/belarusians-views-political-crisis> [dostęp: 15.04.2022]).
- Białorusini o Polsce, Rosji i sobie, 2021 (<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2021-01-29/bialorusini-o-polsce-rosji-i-sobie> [dostęp: 10.04.2022]).
- Ilu Białorusinów walczy po stronie Ukrainy?, 2022 (<https://niezalezna.pl/445386-ilu-bialorusi-now-walczy-po-stronie-ukrainy> [dostęp: 06.06.2022]).
- Itoĭi perepisi — 2019: belarusami sebja nazvali 84,9% zhitelej Belarusi (<https://reform.by/1629-31-itogi-perepisi-2019-belarusami-sebja-nazvali-84-9-zhitelej-belarusi> [dostęp: 19.05.2022]).
- Leshchenko Natal'ia, 2010, *Belorusam nuzhna natsiia*, „Polit.ru” (<http://polit.ru/article/2010/12/17/belarus/> [dostęp: 22.05.2022]).
- Sotsiolog: 50% plus 1 golos mogli ne nabrat' i Lukashenko, i Tikhonovskaia (4 X 2020) (<https://www.dw.com/ru/oleg-manaev-501-golos-mogli-ne-nabrat-ni-lukashenko-ni-tihanovskaja/a-55131952> [dostęp: 05.05.2022]).
- Vardamatski Andrëi, 2020, *Belarusy i ikh natsyianal'naia identychnasts'*, „Belaruski Histarychny Ahliad”, t. 27 (<http://www.belhistory.eu/andrej-vardamacki-belarusy-i-ich-nacyyanal-naya-identychnasc/> [dostęp: 12.04.2022]).
- Vileïta Vadzim, 2005, *Belarus' u pratsëse stanaŭlennia dziarzhauñaj toesnasti: chynniki, tëndentsyi i perspektyvy*, „Wider Europe Review”, t. 2, nr 3 (<http://review.w-europe.org/5/3.html> [dostęp: 04.08.2013]).
- Vos'me zahal'nonataional'ne opytuvannia: Ukraïna v umovakh viïny (6 kvitnia 2022) ([https://ratinggroup.ua/research/ukraine/vosmoy\\_obschenacionalnyy\\_opros\\_ukraina\\_v\\_usloviyah\\_voyn\\_y\\_6\\_aprelja\\_2022.html](https://ratinggroup.ua/research/ukraine/vosmoy_obschenacionalnyy_opros_ukraina_v_usloviyah_voyn_y_6_aprelja_2022.html) [dostęp: 20.04.2022]).
- Znatkevich Aliakseï, 2021, *Niametski satsyioliah pra apytan'ni ŭ Belarusi: «Z'nikla èmatsyïnaia padtrymka ŭlady i adchuvan'ne prynalezhnas'tsi da dziarzhavy»*, Radio Svoboda (24 XI 2021) ([https://www-svoboda-org.translate.google/a/31575723.html?\\_x\\_tr\\_sl=auto&\\_x\\_tr\\_tl=pl&\\_x\\_tr\\_hl=pl&\\_x\\_tr\\_pto=op](https://www-svoboda-org.translate.google/a/31575723.html?_x_tr_sl=auto&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl&_x_tr_pto=op) [dostęp: 24.03.2022]).
- ZOiS, 2022 ([https://www-zois-berlin-de.translate.google/en/publications?\\_x\\_tr\\_sl=auto&\\_x\\_tr\\_tl=pl&\\_x\\_tr\\_hl](https://www-zois-berlin-de.translate.google/en/publications?_x_tr_sl=auto&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl)) (zob. Publications — All Regions — Belarus).

## THE MAIN FACTORS IN THE FORMATION OF THE MODERN BELARUSSIAN COMMUNITY (19<sup>th</sup> TO 21<sup>st</sup> CENTURIES)

Ryszard Radzik  
(The Maria Grzegorzewska University)

### Abstract

The purpose of the deliberations in the article — within the framework of historical sociology — is to reconstruct societal processes between the final decades of the partitions and the modern day forming Belarussian society in terms

of community and identity. The matter of interest here is pointing out selected elements of the mechanism behind the evolution of Belarussian society, which in time came to be suspended between the symbolically conceived East and West. To what degree are the problems of today's Belarussian society rooted in the 19<sup>th</sup> century and Soviet times? There are undoubtedly three types of community in Poland's eastern neighbour: the triune Ruthenian nation, the Soviet community, and the national community. The transition in the 19<sup>th</sup> century from the western to the Russian cultural sphere triggered the adoption of Russian mechanisms of social development, and weakness in the rootedness of the constructs (values) of multi-generational continuity, including in state institutions, a consequence of which is the distance among a significant portion of Belarussians towards the realities of societal life, which they perceive as external to them. The loss of society's elites as a result of the Bolshevik revolution and repression of the 1930s resulted in Belarussians becoming an almost exclusively peasant society. Sovietism was imposed on them — unlike, for example, in the Baltic republics — before the formation of national communities.

*key words:* Belarussian society, societal change, 2020 protests in Belarus, identity, community, Sovietism

*słowa kluczowe:* społeczeństwo białoruskie, zmiana społeczna, protesty 2020 na Białorusi, tożsamość, wspólnota, sowieckość